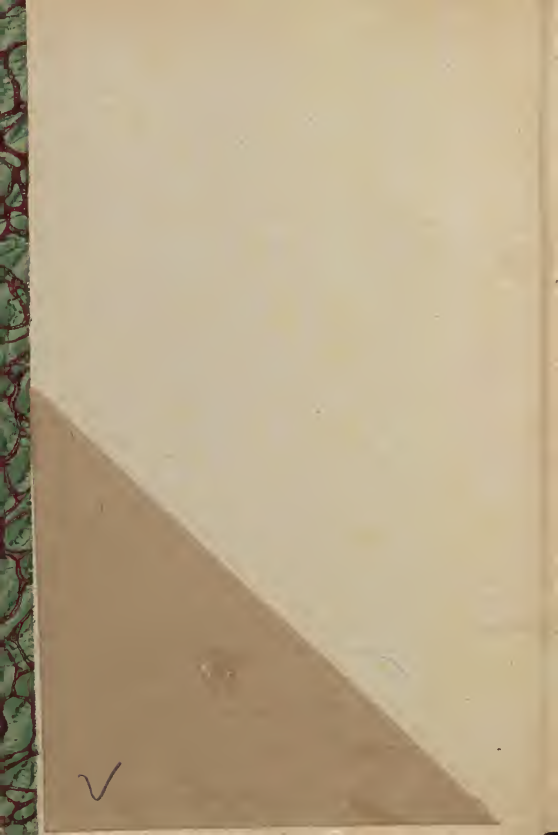
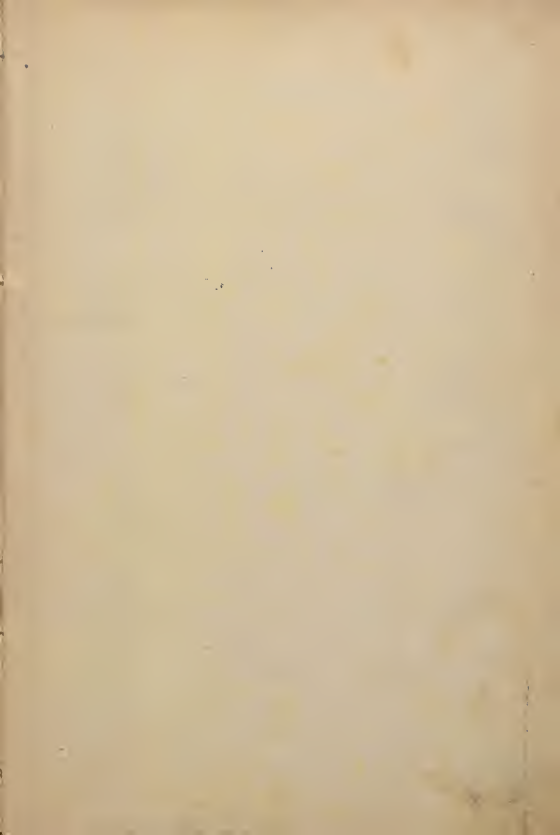


3





Szymon Askenazy.

Z działalności ministra

LUBECKIEGO.



—
Odbitka z „Biblioteki Warszawskiej”.
—

BIBLIOTEKA
1897

WARSZAWA.
Druk J. Sikorskiego, Warecka 14.

—
1897.



943.8.07: 929

734.

Дозволено Цензурою
Варшава, 7-го Мая 1896 г.

M I E J S K A
B I B L I O T E K A P U B L I C Z N A
w R a d o m i u

1423



I.

Piętnastoletnie dzieje Królestwa kongresowego czekają jeszcze swego historyka. Są one pełne treści, ważne, nauczające. I jeśli wszystko razem położyć na szali, są to dzieje zaszczytne. W okresie Świętego przymierza i reakcyjnego zalewu, wobec Austrii Metternichowskiej, Prus rządzonych przez nieuczciwych doradców Fryderyka-Wilhelma III, restaurowanej monarchii Francji i Nawarry na łasce białego terroryzmu ministrów Ludwika XVIII i Karola X. Rzeszy niemieckiej na łasce zaostrzonej samowoli przywróconych dynastów, wobec skutych Włoch, pogwałconej Hiszpanii, nawet wobec Anglii pod regencją Jerzego, — małe Królestwo Polskie, które Carnotowi, wygnanemu z ojczyzny, gościnnego udziela przytulku, które swoim duchem publicznym zasługuje sobie na aprobatę Lafayette'a, swoją armią na podziw Wellingtona, swoją administracją na zazdrość Stein'a, to państewko znikome, na dwóch tysiącach mil kwadratowych liczące półczwarta miliona mieszkańców, zbudowane na jeszcze niezaschłym polu bitwy, wzniesione z dymiących się jeszcze gruzów, jeszcze całe drgające echem tylu przebytych wstrząśnięć, tylu nagłych, śmiertelnych przewrotów, bez ujemy dla siebie wytrzymuje porównanie z ówczesnym Zachodem i pośrodku Europy ówczesnej do przedniejszego miejsca ma prawo. Nigdy może ten kraj sponiewierany, ten szczątek ustroju, jakoby niezdolnego do życia, niewyczerpanej swej żywotności dobitniejszych nie złożył dowodów. Trwał, rósł i rozwijał się, choć po temu ze wszech stron ciężkie napotykał zapory, choć przytłaczało go brzemień tak nadzwyczajnej, tak blizkiej, wczorajszej doby, obezwładniała niepewność jutra, wytrącała z równowagi ustawiczna z terażniejszością rozterka.

Zaporą kardynalną, o którą rozbił się dobrobyt i w końcu sam byt Królestwa, był nieustalony stosunek względem Cesarstwa. Mnogie i ważne były powody, które konsolidacyi onego stosunku stawiały na przeszkodzie. Były wśród nich takie, które wynikały z samej natury rzeczy. Były takie, które leżały po stronie Królestwa. Ale były też inne, po stronie Cesarstwa; i jak dalece wpływowe, jak głęboko sięgające, niedość jeszcze uwydatniono, a uwydatnić potrzeba koniecznie, dla sprawiedliwszego podziału odpowiedzialności obustronnej. Istniały mianowicie w społeczeństwie rossyjskiem żywioły, z zasady, z zakorzeniałego uprzedzenia, wrogie dla rozwoju, dla egzystencji Królestwa, bezwarunkowo przeciwne, w najciaśniejszych nawet granicach, całej inicjatywie odnowicielskiej, podjętej przez cesarza Aleksandra I. Te żywioły systematycznie, uparcie, wciskały się pomiędzy kraj a monarchę. Zapewne, między monarchą a krajem istniały nieporozumienia. Lecz pomyślnie ich rozwiązanie nie było zgola niepodobieństwem. Że ostatecznie niepodobieństwem się stało, do tego w znakomitym stopniu przyłożyły się tamte nieprzyjazne żywioły, i one też znakomity mają udział w spowodowaniu ostatecznej katastrofy.

Był w Królestwie kongresowem człowiek niepospolity, który, wbrew tak potężnym, nieprzyjaznym czynnikom, w jawnej, zaciętej z nimi walce, konsolidacyę stosunków polsko-rossyjskich obrał sobie za cel usiłowań. Był nim minister prezydujący w Kommissyi Rządowej przychodów i skarbu, ks. Ksawery Drucki-Lubecki.

Rzadko kiedy o kimkolwiek tak sprzeczne, a skrajne wydawano sądy, jak o Lubeckim. Ogłoszony został zdrajcą jednocześnie przez Nowosilcowa i Mochnackiego, ogłoszony mężem opatrnościowym jednocześnie przez generała Dembińskiego i admirała Mordwinowa ¹⁾. Na ogół jednak znacznie przeważają głosy surowego potępienia. Nie podejmujemy się apologii Lubeckiego. W jego administracyi, jego polityce, jego życiu, są rzeczy potępienia godne. Są wybitne braki w jego dużej intelligencyi, są wybitniejsze szczyrby w jego mocnym cha-

¹⁾ Dembińskiego Pam.. (1875), I, 25.; z tych, co znam, był on jeden tylko zdolnym do zręcznego i sprężystego kierowania naszą sprawą"; Mordwinow do ces. Mikołaja. s. a., stawia Lubeckiego na równi z Sullym, Colbertem, Pittem, i na ministra finansów Rossyi gorąco poleca, Czten. Tow. Mosk. (1863), III. 151, Ikonnikow „Hr. N. S. Mordwinow“ (1873) 551 sq. Z innych sprzecznych głosów por.: „Oskarżenie J. O. Ks. Druckiego-Lubeckiego, przez Biernackiego, posła wielkoruskiego“, 26 czerw. 1830, oraz w obronie ministra głosy, na sessyi tegoż dnia, Małachowskiego, Czarnowskiego i nawet Barzykowskiego, „Protokół posiedzeń Izby pos. z miesiąca czerwca 1830 roku“ (1831), 306 sq.; obronę Lelewela w połączonej Izbach 25 stycznia 1831 r. i apologię w „Polaku sumiennym“ t. r., pass., oraz

rakterze. Jego miejsce jest pomiędzy Czartoryskim a Wielopolskim. Urządzenie stosunków polsko-rosyjskich, to był, w gruncie rzeczy, cel wszystkim trzem wspólny. Wszakże pojmowali ten cel rozmaicie i rozmaitemi drogami do niego zdążali. Czemuż w ks. Adamie nie było trzeźwej, bezwzględnej energii Lubeckiego? czemuż jego zręczności, sztuki obchodzenia się z ludźmi nie było w margrabim? A przecież, mimo swoje wyjątkowe talenta, postawiony między tymi dwoma, Lubecki traci na porównaniu. Traci z obu stron. Miał nietylko niższy ideał od ks. Adama, miał od margrabiego niższą ambycję. Z obywatela, z męża stanu, sam się zdegradował na urzędnika. Atoli, jeśli nie ma tytułu do apologii, należy się Lubeckiemu rehabilitacya. Nader jest do życzenia, aby został sprawiedliwiej, niż dotychczas, oceniony. Ma do tego słuszne, niezaprzeczone prawo. Oddał krajowi pierwszorzędnne usługi. Był krajowi potrzebny. Taki, jakim był, z wszystkimi wadami, był potrzebny, gdyż wielkiej sprawie różnych sług potrzeba. W tem, co zrobił dobrego, nikt nie był zdolny go zastąpić. Nie można nawet o nim powiedzieć, że się narzucił. Przyszedł po sześciu latach istnienia Królestwa. Zajął puste miejsce i z pożytkiem je wypełnił. Ci sami, co sprzeciwiali mu się na sessyach sejmowych i na emigracyi piętnowali jego gospodarkę, przecież wcześniej nie potrafili uczynić go zbyt cennym; owszem, jego przyjsie uczynili niezbędnem. On był człowiekiem tego gatunku, jakich zawsze mieliśmy najmniej, a bez których obejść się niepodobna. Był człowiekiem teraźniejszości i czynu. Nie uszanował wszystkich praw fundamentalnych Królestwa, lecz najważniejszą ich istotę on dopiero z abstrakcyi w czyn, w rzeczywistość zamienił, na niej się oparł, z niej moc czerpał, wyzyskał ją praktycznie dla wsparcia, dla wzmocnienia kraju.

Ale wstrzymujemy się. Nie piszemy biografii Lubeckiego, która musiała-by być historią dwóch trzecich części dziejów Królestwa kongresowego. Z wszechstronnej działalności ministra chcemy tylko przedstawić niektóre pozytywne szczegóły. Wybieramy w tym celu pierwszy rok panowania Mikołaja I. Dla zrozumienia rzeczy starczy na razie o poprzedzających tę datę wybitniejszych momentach życia Lubeckiego przedmiotowa, treściwa wiadomość.

gwałtowną filipikę Bonawentury Niemojowskiego w Izbie poselskiej 18 maja t. r. i uwagi „Kuryera Polskiego“ Nr 513 t. r., 669 sq.; zarzuty Koźmiana, Pam. (1865), III, 268 sq. oraz pochwały Józefa Krasińskiego, Pam. (1877), 146 sq.; surowy wyrok Schmitta (1868), IV, 195, 365 sq., oraz opinię Forstera (1873), 10: „to pewna, iż w tym razie (objawiały finanse) uratował kraj z przepaści, która go miała pochłoniąć“; płaskie zachwyty Cyprynusa (Przeclawskiego) w Russ. Star. (1878), XXI, XXII, oraz nieprzyjazną, choć względnie najsprawiedliwszą, ocenę Barzykowskiego (1884), pass., i t. d.

Z rodziny litewskiej, za młodu wysłany do Petersburga, polecony jeszcze przez Potemkina, wychowaniec tamiecznego korpusu kadetów, odbył Lubecki pod Suworowem kampanię włoską i szwajcarską przeciw Francuzom ¹⁾, przed jej ukończeniem do dymissyi się podał, wrócił do domu, w Grodzieńskie, gdzie dziesięć lat bezczynnie strawił. Obrany 1809 r. marszałkiem powiatowym grodzieńskim, w listopadzie tegoż roku, z reklamacyami podatkowemi od obywatelstwa zjawił się w Petersburgu. Była to chwila, kiedy zatarg o Księstwo Warszawskie, o sprawy polskie, jeszcze przed światem tłumiony, już był uczynił nienechrońnem zerwanie między Aleksandrem a Napoleonem ²⁾. Latem 1811 r. zawiązano w Petersburgu „komitet z lepszych obywateli polskich, zwołanych pod pozorem zażaleń na niewłaściwy rozkład podatków”; do tego komitetu wstąpił i w pracach jego, wspólnie z Michałem Ogińskim i Ludw. Platerem, znaczny wziął udział Lubecki ³⁾. Po wybuchu wojny, za cofającą się armią rosyjską udał się w głąb Rosyi, lecz zaraz po odwołaniu Francuzów z Moskwy, razem z Czarnieckim i Sułistrowskim, wezwany do Wilna, do głównej kwatery cesarza Aleksandra ⁴⁾. Jednocześnie, w grudniu 1812 r., obrany zaocznie marszałkiem gubernialnym, w styczniu 1813 r. mianowany gubernatorem cywilnym grodzieńskim ⁵⁾. Cesarza, śpieszącego w pościgu za Napoleonem, dogonił w Kaliszu, w lutym; w marcu otrzymał nominację na członka Rady Najwyższej Tymczasowej dla Księstwa Warszawskiego. Udał się natychmiast do Warszawy, objął wydział spraw wewnętrznych w Radzie Najwyższej, która, pod prezydym Łanskoja, wiceprezydym Nowosil-

¹⁾ Stąd zapewne powstała błędna wiadomość Mochnackiego i Barzykowskiego, jakoby był przy wzięciu Pragi. Usuwa tę wersję Lista stanu służby (*Formularny spisok*) Lubeckiego, którą otrzymaliśmy w odpisie wierzytelnym: okazuje się stąd, że L. 18 czerw. 1784 wstąpił do korpusu kadetów, skąd wyszedł do pułku niżowskiego 20 listop. 1797; odznaczenie otrzymał za bitwę pod Marengo; dymisję wziął 19 grud. 1800 r. Data urodzenia—dotychczas wszędzie mylnie podawana na r. 1777—jest 17 grudnia 1779.

²⁾ Aleksander do ks. Adama. 25 grud. 1810. *Mém.*, II (1887), 248 sq.; por. *Kwartalnik Hist.* (1897), I.

³⁾ Sperański do Aleksandra, 23 czerwca 1811, *Zbiór materyałów z I Dep. Własnej J. C. M. Kancelaryi*, I (1876), 214 sq.; ukazem 27 września t. r. mianowany rz. r. stanu; należy według tego sprostować mylną wiadomość Ogińskiego, *Mém.* (1827), III, 112, jakoby dopiero w grudniu, za jego wstawianictwem, cesarz przypuścił do siebie Lubeckiego.

⁴⁾ Rozkaz do gen. Wiazmitinowa, 30 grudnia 1812. *Zbiór J. C. M. Kancelaryi*, II (1889), 319; por. z tem błędna wiadomość Ogińskiego, III, 267.

⁵⁾ W 1817 r. przeniesiony—nominalnie—na gubernatora wileńskiego; *Liści*, IV (1879) 140, myliłby czyni go gubernatorem mińskiego.

cowa, w kwietniu rozpoczęła czynności ¹⁾. Położenie bardzo było niejasne. W. Ks. Konstanty, dowodzący armią okupacyjną, powoływał do broni żołnierzy Księstwa, lecz w istocie był za prostem jego wezwaniem. Tego samego zdania był Łanskoj. Najwięcej atoli szkodził w skrytości Nowosilcow, — szkodził już wówczas, już od pierwszej chwili, a nie później dopiero, jak myłne po dziś dzień utrzymało się mniemanie, — uważany wtedy za najpewniejszego przyjaciela Polaków, ze wszystkimi w serdecznej zażyłości, z jednym tylko odrazem na stopie nieprzyjaźni śmiertelnej, z najmłodszym swoim towarzyszem w Radzie Najwyższej: z Lubeckim ²⁾. W lipcu 1814 r. na rozkaz cesarski, pod przewodnictwem prezesa senatu, Ostrowskiego, powstał w Warszawie Komitet organizacyjny, do którego również wszedł Lubecki, jeszcze przez opinię publiczną kraju niechętnem, podejrzliwym okiem widziany ³⁾. Wreszcie, w maju 1815 r., zasiadł na krótko w Rządzie Tymczasowym Królestwa Polskiego, utworzonym z Rady Tymczasowej Księstwa, i w tym charakterze, w listopadzie t. r., swój podpis kontrasygujący na karcie konstytucyjnej położył ⁴⁾.

Wyszedłszy z rządu, już nie wyszedł ze służby publicznej. W czerwcu 1816 r. został członkiem połączonej Komisji likwidacyjnej w Warszawie, dla ustalenia obrachunków wzajemnych między Rosyją, Austryą, Prusami, wynikłych z minionej wojny, oraz z uskutecznionego na nowych zasadach podziału; w sierpniu następnego roku — prezydującym w specjalnej Komisji likwidacyjnej, dla ustalenia obrachunków wzajemnych między Królestwem a Cesarstwem. Tamte, potrójne rachunki, były i donioślejsze, i trudniejsze. Szczegół-

¹⁾ Nominacya nosi datę 14 marca; proklamacye Łanskoja, 3 kwietnia 1813, Angeberg, *Rec. conc. la Pologne* (1862), 593.

²⁾ Por. rozkaz dzienny W. Ks. Konstantego, 23 grudnia 1814, oraz jego list do Obojczyńna, 24 lutego 1826, *Russ. Star.* VIII (1873), 396; „powołuję się na świadectwo W. S. Łanskoja i M. M. Nowosilcowa, że mówiłem im wówczas, iż najlepiej było-by przysłać gubernatorów i wicegubernatorów, a nawet wskazałem odpowiednie osoby”. Łanskoj do Aleksandra, 16 maja 1815, *Russ. Arch.* (1863), 839 sq.; por. z tem dobroduszną opinię Skarbka, *Pam.* (1878) 53. Pomyłka co do Nowosilcowa była nadzwyczajna: ob. jego memoriał tajny do Arakcejewu, 12 października 1813, względem urzędzenia Księstwa, posłany nawet po-za plecami Łanskoja, *Zbiór mater.* I, 389 sq.; i por. z tem listy ks. Adama do Nowosilcowa, 24 grudnia 1812: je vous embrasse avec une amitié qui durera tant que je vivrai, 20 maja 1814, *Sbornik Ces. Tow. Hist.* IX (1872), *Russ. Arch.* (1875), I, 325. (1884), I, 280, zdanie Linowskiego i słowa ks. Adama „tak pewny jestem (Nowosilcowa), jak siebie samego”, u Koźmiana, II, 427 sq.; że zresztą na Nowosilcowie nie poznałi się nawet lepsi jego rodacy, świadczy w swoich „Konfesyach” z r. 1829 ks. Wiazemski, *Dzieła* (1879), II, 86 sq.

³⁾ Antoni Ostrowski, *Żywot Tom. Ostrowskiego* (1873), II, 499, 510, 595 sq.

⁴⁾ Mianowany członkiem Rządu Tymcz. 20 maja 1815; uwolniony ze służby w Królestwie 3 lutego 1816. *Lista stanu służby.*

niej trudne były z Prusami. Trzeba to tutaj powiedzieć: na kongresie wiedeńskim Księstwo pod względem finansowym i ekonomicznym doszczętnie zostało złupione. Po tylu armiach, co je obdarły, mężowie kongresowi jeszcze w niem obficie zebrali pokłosie. Po rekwizycyi wojennej przyszła kolej na rekwizycyę dyplomatyczną. Był to prosty, jawny rabunek. Ks. Adam na tych rzeczach się nie znał. Cesarz Aleksander, pochłonięty nadmiarem spraw najważniejszych, nie miał sposobu wnikać w te szczegóły. Ale doskonale znali się na tych rzeczach, w te szczegóły najskrupulatniej wnikali przedstawiciele Prus na kongresie. Operowali z taką wyjątkową zgręcznością, iż obłowili się nie tylko kosztem bezbrounego Księstwa, lecz nawet kosztem wszechpotężnej Rossyi, która losy Prus i Europy trzymała w swym ręku. Nasamprzód, konwencya wiedeńska prusko-rosyjska z marca 1815 roku zniosła umowę bajońską z r. 1808, w swoim czasie najformalniej potwierdzoną przez rząd pruski; zwróciła temuż rządowi summy hypoteczne, sekwestrowane przez Francuzów, a za formalnem potwierdzeniem tegoż rządu, na pokrycie należnej od niego Napoleonowi kontrybucyi, cedowane Księstwu za wypłaconą przez Księstwo walutę; z sum, odzyskanych tym sposobem, ustąpiła Rossyi przez retrocesyę kapitały, hypotekowane w granicach przyszłego Królestwa Polskiego, na sumę półtrzecia miliona talarów brzęczącą monetą; w ostatecznym wyniku zwałała ten ciężar na skarb warszawski, który złą wierzytelność, narzuconą mu dawniej przez Francję, ma sobie teraz tylko po to drugi raz narzuconą przez Prusy, ażeby za nią, za tę samą rzecz, drugi raz zapłacić. Następnie, wiedeński traktat podziałowy prusko-rosyjski z maja t. r., tytułem dawnych długów Rzplitej i przypadających z nich procentów, zobowiązał byle Księstwo do zapłacenia Prusom 18½ mil. złp. Jeszcze tem wszystkiem niezaspokojony, owszem, zachęcony tak tanim zyskiem, wnet po kongresie wystąpił rząd pruski z nową pretensyą o zwrot kosztów i strat, poniesionych w naturze na utrzymanie wojsk rosyjskich, od 1812 r., na ziemiach Księstwa, Prusom powróconych. W tym interesie nader okazał się czynnym i aczynnym poseł rosyjski w Berlinie, Alopeus. Nie może ulegać wątpliwości, że Alopeus, jak zresztą znaczna część owoczesnych dyplomatów rosyjskich, lepiej służył rządowi pruskiemu, niż własnemu. Z jego natchnienia, a nie bez udziału jego zwierzchnika, hr. Nesselrodego, stanęła w tym przedmiocie konwencya petersburska prusko-rosyjska z sierpnia 1818 r., obciążająca Rossyę na rzecz Prus nowym długiem w wysokości czterech milionów talarów, skąd znówu część znaczna musiała z obrachunku obciążyć ubogi skarb Królestwa. Niedosć na tem. Za rzeczzone koszty wojenne Prusy likwidowały sobie pierwotnie bajeczną sumnę szesnastu mil. talarów. Otrzymawszy odczepnego od

Rossyi cztery miliony, wystąpiły z kolei, z tego samego tytułu, do skarbu Królestwa o dalsze 4 miliony, i dzięki nieocenionej uczynności Alopensa, już były na najlepszej drodze do wyciśnięcia i tej summy.

Ale tutaj nareszcie wdał się Lubecki. Dla wiadomości osobistej Aleksandra, w jak najostrzejszych wyrazach, śmiało i jasno napiętnował całą dowolność i nieuczciwość nieskończonych pretensyi pruskich. Konwencyi petersburskiej wprawdzie już nie zdążył zapobiedz, lecz zaraz po jej zawarciu, we wrześniu 1818 r., wezwany do Akwizgranu przez cesarza, bawiącego tam na kongresie, otrzymał misyę do Berlina dla sprawdzenia i naprawy zabagnionej likwidacyi z Prusami. Wziął sobie do pomocy doświadczonego rzeczoznawcę, referendarza stanu. Kajetana Kalinowskiego. Odrazu ukrócił cugli Alopenowi, uśmierzył pożądlivość ministerium berlińskiego. Wystąpił z zasadą zupełnie elementarną, o której wszakże podczas poprzednich rokowań zgoda nie było mowy: z zasadą kompensaty na rzecz Księstwa. Wnet inną postać przybrał cały rachunek. Stała konwencya berlińska z maja 1819 r.; umowa z marca 1815 r. zupełnie unieważniona, wykreślone przyznanie należności z traktatu z maja t. r., zwolniony skarb Królestwa i z narzuconych mu kapitałów pruskich, i z przyznanego za nie długu półtrzecia miliona, zwolniony z przyznanego dawnego długu osmiastu i pół miliona, zwolniony z grożącego nowego długu czterech milionów. Wzamian rzekło się Królestwo swoich pretensyi do Prus za depozyty polskie, po klęsce jenańskiej zrabowane przez rząd pruski i wywiezione do Królewca, oraz za koszty poniesione na utrzymanie wojsk francuskich w obrębie, do Prus wcielonym. Konwencya 1819 r., osobiste, rzecz można, dzieło Lubeckiego, nie zostało oszczędzone przez osobistych jego nieprzyjaciół. Jeśli ich słuchać, konwencya berlińska „przyszła do skutku z największym uszczerbkiem dla polskiego skarbu“, jej twórca „stał się obrońcą Prus, kwitując je z wszystkiego, do czego Polska miała prawo, a co gorsza, przyznając Prusom to, do czego ten rząd przed konwencyą nie miał żadnego prawa“. Tak, bez dostatecznej znajomości rzeczy, a co doprawdy gorsza, bez dostatecznej dobrej wiary, twierdzi Mochnacki, powołując się na akta negocyacyi, z których wręcz przeciwnie wynieśliśmy przekonanie. Mniemalibyśmy w ogólności, że od wyroku Mochnackiego, po dziś dzień przeważnie ustalającego opinię o księcin-ministrze, najsluszniej miał-by prawo do ekscypcyi Lubecki. Nie jest to kwalifikacya na sądziego, iż przed sądem szedł oskarżonego rozstrzelać. Co się tyczy samych zarzutów, czynionych konwencyi, niektóre z nich, brana z osobna, *in abstracto*, nie są bez znaczenia, ani nawet bez zasady; razem wzięte, są i niesprawiedliwe, i niedorzeczne, gdyż nie uwzględniają ani poprzedniego stanu rzeczy, ani ówczesnego położenia, uderzają w ode-

rwane artykuły umowy, która musi być rozważana jako całość nierozdzielna, która, jak każda umowa dwustronna, musiała polegać na ustępstwach mniejszych dla zyskania większych, która doskonałą nie była, gdyż wobec oplakanego stanu sprawy likwidacyjnej, jaki zastała, doskonałą być nie mogła, która była dziełem ważnem, trudnem, dla kraju ze wszechmiar użytecznem, i stanowi rzetelną zasługę obywatelską Lubeckiego, jego talentom i dobrym chęciom istotny zaszczyt przynosi. Cała ta sprawa, nad którą musieliśmy nieco się zatrzymać, gdyż jest w związku bezpośrednim z ogłaszaniem poniżej dokumentami, miała nadto wpływ bezpośredni na dalsze losy przyszłego ministra. Negocyacya berlińska zwróciła na niego uwagę cesarza i kraju. Sprowadziła mu zarazem zaciętą nieprzyjaźń Prus i wszystkiego, co pruskie. Zaś pruskiego dużo, za dużo, było wtedy w połączonem Cesarstwie i Królestwie. Z dobrych Prusaków w znacznej części składało się otoczenie Aleksandra, składało się prawie wyłącznie otoczenie W. Ks. Konstantego. Doskonałym Prusakiem przedewszystkiem był Nowosilcow. Ta okoliczność wpłynęła niepomału na całą późniejszą działalność i stanowisko polityczne Lubeckiego ¹⁾.

Niebawem, latem 1821 r., zrzęcnym negocyator został ministrem skarbu Królestwa ²⁾. Była to chwila dla tego skarbu krytyczna, i nie tylko dla skarbu. W maju t. r. Rada Administracyjna odebrała z Petersburga, od ministra sekretarza stanu, Stefana Grabowskiego, odezwę takiej treści: „Do tego już stopnia rzeczy przyszły, iż nie idzie teraz o naradzanie się nad utrzymaniem lub zmianą niektórych urzędów, nad dokończeniem lub zaprzestaniem jakowych robót, nad podźwignięciem lub upadkiem niektórych budowli, lecz raczej o wyrze-

¹⁾ Konwencya 3 listopada 1814, 30 marca 1815 §§ 2, 6, traktat 3 maja 1815 § 32 i aneks I, konwencye 31 sierpnia 1818 § 3, 22 maja 1819 §§ 1, 3, 4, 11, Martens *Autriche*, III, Nr 81, VII (1885) NN-ra 267, 268, 287, 300. Korrespondencya Alo-pensa z Nesselrodem 1818, 1819, gdzie ciągle zasłania się Hardenbergiem. 287 300 sq. Postanowienie Rady Administracyjnej 8 sierpnia r. 1826, *Dziennik praw* Nr 45. Akta komisyyjne Kalinowskiego w Petersburgu (listop. 1817—marzec 1818) Akta dot. likwid. z Prusami, Koresp. komisarzy do Prus. O finansach pruskich 1819 r., Stern, *Gesch. Europas*, I (1894), 609 sq., który wszakże, tak samo jak Treitschke, rokowania likwidacyjne pomija milczeniem. Mochnacki, I (1863), 172 sq. Nie możemy wejść tutaj w szczegóły delegacyi likwidacyjnej Lubeckiego do Wiednia w 1820 r. (przeciw odnośnym zarzutom Mochnackiego, por. choć-by tylko wiadomość Koźmiana, III, 286 sq.) która doprowadziła do konwencyi wiedeńskich 29 czerwca 1821, 4 marca 1825, 29 kwiet. 1828, Martens, *Autriche*, IV¹ (1878) NN-ra 124, 129, 132, szczegóły tej zajmującej negocyacyi, 295, 335 sq. Musimy również pominąć jego rokowania likwidacyjne z Saksonią, zamknięte protokółem i konwencyą warszawską dnia 16-go września 1828 r., Martens, *Allemagne*, VIII (1888) NN-ra 312, 313.

²⁾ 31 lipca 1821.

czenie względem narodowego istnienia i najdroższego dobra Polaków, bo idzie o stwierdzenie, czy Królestwo Polskie może w teraźniejszej swej organizacyi wydolać z własnych funduszków politycznemu i cywilnemu bytowi, którym zostało obdarzone, lub też czyli ma, niemożność swą oświadczyny, uleść zaprowadzeniu porządku rzeczy, więc jej zastosowanemu do sił swoich szczupłości. Jednocześnie oznajmiał minister sekretarz stanu wolę Najwyższą, ażeby, dla przywrócenia równowagi w budżecie, wydatki korony niższe o przeszło jedną trzecią, zmniejszyć liczbę urzędników płatnych od skarbu, zaś z summy ogólnej dochodu budżetowego odłączyć koniecznie potrzebną kwotę na utrzymanie wojska ¹⁾. Mielibyśmy niejedno do powiedzenia o tej słynnej odezwie. Sądzymy, iż doniosłość jej rzeczywiście znacznie została przecenioną. Sądzymy, że nie należy jej brać zupełnie dosłownie. Co więcej, mamy pewne powody do przypuszczenia, że jakkolwiek wyprzedza ona o dwa miesiące datę nominacyi Lubeckiego, nie była przecież zredagowaną bez jego wiedzy. Jasne jest, że groźba tego rodzaju znakomicie musiała ułatwić zadanie nowego ministra, obejmującego skarb, obciążony jawnym i zadawnionym niedoborem. Skłonni nawet jesteśmy nie przesadzać doniosłości tego niedoboru. Są skazówki, iż był mniej groźnym, niż mogło się wydawać ²⁾. Atoli, dojrzałe to wszystko rozważywszy, sprowadziwszy rzeczy do właściwej im miary, żadnym sposobem nie wolno, wbrew oczywistości, z góry, za jednym zamachem, przekreślać niewątpliwych, namacalnych zasług, położonych przez znakomitego ministra finansów. „Lubecki, — tak jeden z najzawziętszych jego przeciwników, gorący poseł warszawski, tłumaczył Izbie poselskiej. — zwyczajem lekarzy szarlatanów, co dla większego honorarium zwiększają niebezpieczeństwo pacjenta, zaraz po objęciu urzędowania tak okropny obraz stanu finansów naszych odmalował, że cesarz Aleksander wydał odezwę, zagrażając wcieleniem

BIBLIOT.

Radca

¹⁾ Grabowski do Rady Administracyjnej, 25 maja 1821, to jest dokładne brzmienie tej ważnej odezwę; Zbiór przep. admn. Król. P., Wydział Skarbu, Papiery budżetowe, V (1806), 26 sg.; Hoffmann, Rzut oka (1831), 231 sg. por. Ostrowski, II. 646. — Lisicki, IV. 140, przepisał wadliwą wersję Skarbką, Król. Polskie (1877) 173.

²⁾ Najpodd, doniesienia Nowosilcowa, 17 sierpnia, 6 października 1821. Bogdanowicz, Panowanie Aleksandra I (1871) VI, 158. Według przychodów, zrealizowanych od 1 stycznia do 1 lipca t. r., przewidywana przewyżka dochodów w wysokości 5 mil. złp. Należy tu wszakże uwzględnić, iż Nowosilcowowi musiało zależeć w owej chwili na optymistycznym przedstawieniu rzeczy, raz ze względu na swoje stosunki z Węgierskimi i obronę etatu wojny, potem dla uprzedzenia przyszłych powodzeń Lubeckiego.

nas do swego imperyum“¹⁾. Ten pogląd podchwycony został przez znaczną część dziejopisarstwa. Jest zupełnie niesprawiedliwy. Chwila objęcia zarządu finansów przez Lubeckiego była, powtarzamy, krytyczną i dla skarbu, i dla kraju. Była to chwila, w pojęciach i polityce Aleksandra przełomowa²⁾. W ciągu dwóch lat poprzedzających, dwa potężne czynniki: położenie wewnętrzne Rosyi, położenie mocarstwowe Europy, sprowadziły w usposobieniu cesarza zwrot radykalny, od samodzielnej, postępowej polityki przekształcenia, w najszerszym, najśmielszym zakresie zamierzanej, do jak najogłędniejszej, skrupowanej i krępującej polityki, ściśle koalicyjnej i zachowawczej. Ten zwrot, wprawdzie nie natychmiast, lecz z biegiem czasu, naturalnym biegiem okoliczności, mógł i musiał doprowadzić do urzeczywistnienia groźby, nie tak groźnej z początku. To jedno. A drugie: skarb nie był nieuleczalnie chory, ale był chory ciężko. Był dostatecznie chory, ażeby można było w porze stosownej, wprawdzie nie natychmiast, lecz z biegiem okoliczności i czasu, tę chorobę jednego, a tak ważnego organu, ogłosić za chorobę całego organizmu. Poświadczyli to ciż sami ludzie, którzy później lekarzowi wszelkiej zaprzeczyli zasługi. Poświadczyły Kommissye sejmowe 1820 r. One-to w budżecie 1819 r. obliczyły deficyt dwudziestu milionów i dawały krajowi do wyboru między „smutną koniecznością pomnażania długów krajowych, lub proszenia Najjaśniejszego Pana o udział nadzwyczajnego dla skarbu zasiłku“. One pierwsze odmalowały „smutny obraz kraju i skarbu, który coraz większe, i siły produkcyjne przenoszące, czynić musi wydatki“. One pierwsze wyraziły myśl, iżby „umiarkowanie wydatków z zastosowaniem do przychodów łatwiejsem być mogło przy zaprowadzeniu nowej formy rządu, mniej kosztownej“. Lubecki przyszedł, i wszelkim tego rodzaju ewentualnościom odrazu kres położył, wszelkim z tej strony usiłowaniom odrazu zagroził drogę. Został kasy puste, zostawił w nich rzydzięści milionów; został skarb przywalony deficytem, zostawił aktywa pięćdziesięciu milionów. Gdzie w budowie Królestwa kongresowego był otwarty wylom najłatwiejszego przystępu, tam w najkrót-

¹⁾ Głos Bon. Niemcewskiego w Izbie poselskiej, 18 maja 1831 r.; por. natomiast „Polaka Sumienn.“ Nr 145, 206.

²⁾ P. Lisiecki, sprowadzając początek wszechrzeczy do „Polski niepoprawnej, zarówno niepoprawnej w burzliwości, jak w apatji klas rządzących“, do „przykładu skandalicznego dawanego przez Polaków“, zgola opacznie przedstawił ten zwrot arcyważny, o którym niepodobna rozprawiać na zasadzie kilku gazet warszawskich i listów sprzedajnego Gentza, lecz który można wyrozumieć nie inaczej, jak z sumiennego zgłębienia całego istniejącego już w tej mierze olbrzymiego materiału źródłowego.

szym czasie, z największym wysiłkiem, osobistą inicjatywą on stworzył najmocniejszy punkt obronny ²⁾).

Jakimi sposobami tego dopiął, tutaj rozstrząsać nie będziemy. Zaprowadziło-by to nas zbyt daleko. Przypominamy, cośmy oświadczyli w wstępie: są w dziesięcioletniej gospodarce Lubckiego rzeczy, z którymi pogodzić się trudno, są takie, których akceptować niepodobna. Z nadejściem sejmiku 1825 r. najżywszą rozwinął działalność. Wtedy stworzył Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Wtedy też, uplanowawszy stworzenie Banku Polskiego, gorączkowo zabrał się do urzeczywistnienia ulubionej swej myśli, do osławionego „zmobilizowania“ własności publicznej. Przeprowadziwszy na tym sejmie zniesienie przysługującego czynszownikom wieczystym i posiadaczom emfiteutycznym dóbr narodowych przywileju spłaty i nabycia na własność posiadanych przez nich gruntów, doprowadził do skutku sprzedaż rzeczonych dóbr. Ta olbrzymia operacja ściągnęła na swego sprawcę najcięższe zarzuty. Ściągnęła przede wszystkim ten ciężki zarzut, iż powstrzymała, wstecz cofnęła wielkie dzieło uwłaszczenia. Tak, jak została dokonana była w istocie, jak mniemamy, ze szkodą dla kraju. Lecz mniemamy również, iż znaczna część powołanych przeciw niej zarzutów, a mianowicie najcięższych, nie ma słusznej zasady; iż natomiast jeden przynajmniej argument, na jej obronę przywiedziony przez jej twórcę, kapitalną posiada doniosłość. Znajdujemy ten argument u jednego ze stanowczych, lecz najbezwzględniejszych przeciwników księcia-ministra. U tego samego godnego zaufania świadka, u zacnego posła ostrołęckiego, znajdujemy jedno jeszcze kapitalnej wagi świadectwo, które rzuci światło na całą, tak surowo a jednostronnie ocenioną, działalność Lubckiego. „Senator Ludwik Plater, przyjaciel i powiernik Lubckiego, powiedział nam, że tenże w poufnej rozmowie rzekł raz do niego: Polsce trzech rzeczy potrzeba: 1) szkół, to jest oświaty i rozumu, 2) przemysłu i handlu, to jest zamożności i bogactwa, 3) fabryk broni... Mam nadzieję, że z czasem przeprowadzić to zdołam“ ²⁾).

¹⁾ Sessja 10 października 1820, Uwagi Kommissyów sejmowych, Dziennik posiedzeń Izby pos. (ed. Obniski, sekretarz sejm., s. a.) 460 sq; a trzeba pamiętać, że do Kommissji Skarbowej należeli tacy późniejsi przeciwnicy Lubckiego, jak Niemojowski i Godlewski, poseł maryampolski. Obraz pięćdziesięciu lat. przeszłości i w. d. kas. skarb. od r. 1824 do 1828; id., 1826—1823 (s. a., s. p., fol); Zbiór przep. adm. V.31 sq; Bloch, Finanse Królestwa P., III (1884), 32 sq.

²⁾ Barzykowski, I, 113, 121, III, 184 (tu mylnie mowa o § 536 K. N. zamiast 530). Iż nie był przeciwnikiem uwłaszczenia, świadczy pismo Lubckiego do Ogłńskiego, 1812, Mém., III, 116 sq; że sprawę uwłaszczenia, podniesioną w 1819 r., już

W końcu, prezentując czytelnikom ministra, pragnęlibyśmy, aby widzieli przed sobą człowieka. „Figura mała, drobna, pękata, w czarnym swoim ubiorze zaniedbana, na twarzy blada, jakby obrzmiała, nosa orlego, oczów i włosów czarnych, opadłych na czoło, niedbale przyczesanych i źle kryjących już przezierającą łysinę“. Tak opisuje go społeczny bystry spostrzegacz, który często z nim miewał do czynienia. Na przechowanych, nieosobliwych zresztą, portretach i medalionach, zatrzymuje uwagę głowa, względnie do postaci, duża, czoło wypukłe, rozumne, przenikliwy wyraz oczu. Umysł Lubeckiego objawia dwie cechy górujące: wyjątkowy zmysł praktyczny w połączeniu z wyjątkową zdolnością dyalektyczną. Jego pracowitość pozostała legendową. Mamy jej dowód namacalny przed sobą pod postacią całych stosów jego własnoręcznych listów, memoryałów, protokołów, sprawozdań, redagowanych z największą starannością, w najdrobniejszych szczegółach własnoręcznie poprawianych, szlifowanych do doskonałości. Ta zaleta, doprowadzona do przesady, stawiała się wadą. Pisał za dużo. I, co dziwniejsza, ten Litwin za dużo mówił. Znałto był świadom swojej przewagi intelektualnej, lubił jej nadużywać wszędzie i przed każdym: wobec monarchy, w rządzie, w Radzie stanu, w sejmie, i przed referującym podwładnym, przed pierwszym lepszym interlokutorem. Ale z Litwina miał upór nieprzelamany. Miał wielką pewność siebie, krew zimną, flegmę nadzwyczajną. Są wypadki, kiedy tracił zdrowy sąd o rzeczach; przytomność niezwykła umysłu w najtrudniejszych momentach go nie opuszczała. W chwili, na której przystaęliśmy, liczył lat czterdzieści kilka, był w sile zdrowia i zdolności.

W pobieżnej notatce niniejszej, którą z konieczności, acz z żalem, musieliśmy uczynić ulamkową i przerywaną, dotarliśmy nareszcie do chwili, gdzie myślimy zatrzymać przydłużej czytelnika. a mianowicie do daty objęcia rządów przez cesarza Mikołaja I. Wiadomem jest położenie wyjątkowe, nie mające w dziejach precedensu, w jakim znalazło się państwo po nagłym zgonie cesarza Aleksandra w Taganrogu,

należało uważać za straconą w 1825, wskazują wiadomości u Tourgenieffa (1847), II. 208, 473 sq., Wiazemskiego, VII (1882), 271 sq.; por. Semiowski „Sprawa włościańska“ (1898), I, 437 sq., Czartoryski, II, 373. Surowe Uwagi Kom. s. 1820 r. względem dóbr narodowych: „doradzają Komisye, aby, na wzór innych rządów, albo za ustanowieniem z nich dochodu skarbowego sprzedanemi... były, a zebrany z tego źródła kapitał, aby na zaprowadzenie instytutu kredytowego użytym został“. Dzienn. Izby pos., 445. Por. motyw w Dyaryuszu Senatu sejmu 1825 (1828), III, f. 12 sq., głosy Kalinowskiego i Bnińskiego na sessyi 1 czerwca.

w grudniu 1825 r. Jeszcze aż do stycznia następnego roku przychodzą do Warszawy, i z Taganrogu od Dybicza, i z Petersburga od władz centralnych, najpoddanniejsze akcesy, adresowane do „J. C. M. Konstantego“¹⁾. Stosunek Lubeckiego do W. Księcia, nieprzyjazny od początku, systematycznie nadto zatrutowany przez wpływy Nowosilcowa, wskazywał ministrowi jedyną drogę, której zresztą stale, a ze stałym powodzeniem, był się trzymał za poprzedniego panowania: odwołanie się bezpośrednio w interesach kraju do władzy najwyższej, do cesarza Mikołaja. Była to rzecz nader drażliwa, zwłaszcza w warunkach owoczesnych. Położenie Królestwa w ostatnich miesiącach stało się bardzo niejasnem. Artykuł dodatkowy z lutego 1825 r. był ograniczył jawność sejmowania. W dojściu tego aktu wziął udział Lubecki. Uczyniono mu z tego zbrodnię, zrobiono go tego aktu inicjatorem. Jednak jest niezawodnem, iż minister finansów, sam zbyt często niekonstytucyjny, nieraz wprost z tego tytułu karygodny, mimo to nie zaniedbywał stawać w obronie najważniejszych praw fundamentalnych. Obecnie nie ulega wątpliwości, iż udział jego w akcie dodatkowym był drugorzędny, iż daleko ważniejsze zmiany wisiały w powietrzu²⁾. Kraj był zaniepokojony. Manifest cesarza Mikołaja przy objęciu rządów i proklamacja, wydana do mieszkańców Królestwa, utrwalając istnienie dotychczasowego stanu rzeczy, dobroczynne, uspokajające wywarła wrażenie. Pod wpływem tych pierwszych aktów nowego panowania, Lubecki pośpieszył wystosować do ministra sekretarza stanu do Petersburga, pismo następujące:

Lubecki do Stefana Grabowskiego.

Varsovie, 6 janvier 1826.

Mr le Comte. Le deuil, qu'a répandu partout la triste nouvelle arrivée de Taganrog³⁾, était d'autant plus profond parmi les Polonais, qu'ils

¹⁾ Ob. zbiór dokumentów w Russ. Star. XXXV (1882), 149 sq. oraz nowe przyczynki gen. Szyldera. tamże, LXXXIX, XC (1879).

²⁾ O zgubnej uchwale Rady Administracyjnej, powziętej z inicjatywy Nowosilcowa jeszcze w 1823 r. Lubecki do cesarza Mikołaja. 28 grudnia 1828 r.: por. Portofolio (1837). Nr XXVII, 34 sq.; pisane ręką Aleksandra projekty adresu i prawa, z 1825 r., Russ. Star. XXXIV (1882), 256 sq.

³⁾ Aleksander ÷ 1 grudnia 1825 roku.

n'avaient pas seulement à regretter un Souverain bon et magnanime, mais un vainqueur généreux, dont la main puissante avait daigné relever une nation épuisée, en lui donnant ce qu'elle n'avait pu obtenir par trente années de désastres et de sacrifices. Je dois vous avouer en outre qu'en ramenant ses pensées sur la chose publique, on ne pouvait s'empêcher d'être assailli par la crainte de voir une oeuvre si bien commencée céder peut-être à de nouvelles combinaisons politiques et se perdre dans de plus vastes intérêts ¹⁾. Aussi, je ne saurais vous dire, après les jours d'attente qui ont donné carrière à ces réflexions, quelle impression a fait sur tous les esprits la lecture du décret de S. M. ¹⁾. Les âmes se sont spontanément ouvertes aux plus donces espérances, et la reconnaissance la plus vive les a pénétrées, en voyant le nouveau règne commencer par un acte qui va au devant de tous les désirs, comble tous les vœux et fixe irrévocablement les destins de la Pologne. Vous êtes heureux, mr le Comte, d'avoir pu attacher votre nom à un décret aussi important pour notre Patrie,... il lui a suffi de paraître pour effacer les doutes qu'il était impossible de ne pas concevoir, et pour ne laisser dans nos coeurs que deux sentiments qui les partagent une douleur profonde pour la perte que nous avons faite, un amour vif et sincère pour Celui qui veut se charger de la réparer, en suivant les traces de Son auguste frère.

Le budget de 1826 va vous arriver en même tems que cette lettre, et vous verrez, qu'il n'a pas moins fallu qu'une obstination poussée à l'extrême, pour obtenir un léger surplus de recettes... ²⁾. J'ai tellement été attaqué de toute part, que je crains les moyens divers, que l'importunité sait si bien employer, ce qui me fait sentir plus que jamais le besoin d'une parole Royale pour couper court à toute tracasserie. Il serait donc d'un grand intérêt pour le service, que S. M., en confirmant le budget de 1826, rendît la Commission des finances responsable de toute dépense non comprise dans cet acte et défendît à qui que ce soit d'ordonner aucun paiement qui n'y serait point spécifié, comme auss

¹⁾ Alluzya zarówno do niepewnej sytuacji wewnętrznej, do artykułu dodatkowego, jako też do spraw greckich i odnowionej wschodniej, oraz projektowanego udziału wojsk polskich w przewidywanej kampanii tureckiej.

²⁾ Manifest i proklamacja 25 grudnia 1825 roku, Dzienn. praw Nr 42. Angeberg 751 sq.

³⁾ Radaça sekr. stanu gen. Kossacki do Lubeckiego, 16 lutego 1826 roku donosi z Namiestnictwa: „dzisiejszym kurjerem nadesłany został budżet przez N. Pana zatwierdzony bez najmniejszej zmiany.“ Por. Zbiór przep. admin., V, 49.

de disposer d'aucune propriété ou recette quelconque de l'Etat, sans en avoir auparavant reçu l'ordre spécial du Souverain...

Od wielkich zagadnień, wypadków nadzwyczajnych, które powszechną pochłaniały uwagę u wstępu nowego panowania, minister skarbu Królestwa bez straty czasu wrócił do bardzo pospolitych, a bardzo żywotnych rzeczy dnia powszedniego. Jest to rys wysoce dla Lubeckiego charakterystyczny. Był on nawskroś realistą. Przede wszystkim, w każdej chwili, w każdym położeniu, zawsze trzeźwy, czujny, zawsze na posterunku, bacznie pilnował spraw realnych, pierwszorzędnej dla kraju doniosłości, które swojej pieczy bezpośredniej miał powierzone. Taką sprawą było utrwalenie na zdrowych zasadach stosunków ekonomicznych między Królestwem a Cesarstwem. Połnieść, rozwinąć, udoskonalić przemysł polski, otworzyć mu rynki rosyjskie, a nawet azyatyckie, to był stały przedmiot zabiegów Lubeckiego. W tym kierunku zrobił dużo. Z właściwym sobie zmysłem praktycznym zwrócił szczególną uwagę na przemysł sukienniczy. Znaczne zapotrzebowania sukna dla wojsk, wobec nadzwyczajnego, w okresie Napoleoniskim, zwiększenia stanu liczebnego armii, już zawczasu w guberniach litewskich zwróciło baczność rządu na tę gałąź przemysłu, której też zapewnione tam zostały znaczne ulgi i pomoc pieniężna od skarbu ¹⁾. Usilne w tym samym kierunku starania Lubeckiego w Królestwie, w krótkim czasie poważny dały rezultat. W roku 1812 wyrobem sukien w Królestwie zajmowało się nie więcej nad sto warsztatów tkackich, wyrabiających niewielką ilość grubych towarów wełnianych; w roku 1829 istniało 6 tysięcy warsztatów, wyrabiających siedm milionów łokci sukna, wartości 42 mil. złp. W tym czasie podniosły się Łódź, Zgierz, Ozorków, Tomaszów, Pabianice. Kiedy dawniej dla samego wojska sprowadzano corocznie sukna z za granicy za dwa miliony złp., teraz wojsko polskie ubierano wyłącznie suknem polskiem. Znaczna część tych wyrobów, a szczególnie cieńsze, których dawniej

¹⁾ Najwyżej zatwierdzone raporty ministra spraw wewnętrznych Kurakina, 11 lip. 1808, 13 czerw. 1809, w wydaniem w Wilnie z polecenia Woj. gubernatora lit. „O pomnożeniu i ulepszeniu fabryk sukiennych“ (u Zawadzkiego, 1810); podana tu na gnb. Wołyńską, Grodzieńską, Mińską, Podolską, Witebską i Kijowską, za r. 1806, liczba ogólna warsztatów na 98. Por. z tem wiadomość o stanie fabryk sukienniczych w tychże gub., za rok 1828, w Tygod. Petersb. (1832), II, 13, III, 364 sq.

wcale nie wyrabiano, szła do Rosyi. „W Zgierzu i Ozorkowie — powiada sprawozdanie urzędowe z 1826 roku — kupcy rossyjscy na towar pokilką tygodni oczekują.“¹⁾ Według wykazów urzędowych, w ciągu 1825 roku, ze Zgierza wysłano do Rosyi przeszło dziesięć tysięcy postawów sukna, z Ozorkowa przeszło dwanaście tysięcy, z jednego województwa mazowieckiego przeszło czterdzieści tysięcy. W krótkim czasie wywóz tego towaru do Rosyi wzrósł w czwórnasób¹⁾.

Starania Lubeckiego nad podniesieniem przemysłu polskiego zyskały zupełną aprobatę i czynne poparcie ze strony cesarza Aleksandra. Znaleźli się atoli politycy i administratorowie, którzy, wbrew intencjom monarchii, tak pomysłny rozwój ekonomiczny połączonego z Rosyą Królestwa uznali za rzecz niepożądaną i bodaj niebezpieczną. Przywóz sukien polskich do Cesarstwa był możliwy z tego tylko względu, iż płaciły bardzo niskie cło, jednoprocentowe dla wszystkich gatunków, kiedy wyroby zagraniczne, podług rossyjskiej taryfy celnej 1816 roku obciążone były wysokiem cłem wchodowem, dochodzącem wysokości pięciu rubli kredytowych za lepsze gatunki, zaś po krótkotrwałych ulgach, udzielonych im nieogłędnie przez taryfę 1819 roku, wnet uległy ponownie obciążeniom taryfowym 1822 roku, nie bez rady i wpływu Lubeckiego uchwalonym. Nadto w roku 1824, skutkiem starań Lubeckiego, wydany został reskrypt cesarza Aleksandra, poręczający przedsiębiorcom fabryk wełnianych w Królestwie na dalsze lat 20 utrzymanie dotychczasowych ulg taryfowych dla ich produkcji, oraz obciążeń dla sukna zagranicznego. Drogocenne to zapewnienie stało się oczywiście potężną dźwignią dla dalszego rozwoju przemysłu sukienniczego w Królestwie²⁾. Otóż, przeciwnicy polityczni Królestwa i osobiści Lubeckiego, jakich nie brakowało w Petersburgu, jeszcze za rządów poprzednich, aczkolwiek bezskutecznie, usiłowali przeprowadzić rozciągnięcie wysokich cel zagranicznych do wyrobów polskich. Równało-by się to zabiciu polskiego przemysłu, który, pierwsze dopiero stawiając kroki, przy jednakowych warunkach spółzawodniczyć z zagranicą nie miał sposobu. Te nieprzyjazne dążenia podnio-

¹⁾ „O stanie polskiego przemysłu“, Tygod. petersb. (1833), VII, 164 sq.; ten artykuł, tendencyi bardzo wyraźnej, jakkolwiek figuruje p. t.: „nadesłane z Warszawy“, zdaje się być inspirowanym przez przesiadującego wtedy w Petersburgu Lubeckiego; wszakże wiadomości, jakie zawiera, znajdują potwierdzenie w wykazach urzędowych, w Aktach tycz. się negoc. handlu z Rosyą.

²⁾ Wola Najwyższa objawiona w odezwie ministra sekretarza stanu 27 kwiet. 1824, Ob. Zbiór przep. admin. Król. P., Wydział spraw wewn. i duch., I², (69).

sły głowę przy rozpoczęciu nowego panowania. Lubecki, zawczasu przewidując taki obrót rzeczy, pisał do ministra sekretarza stanu:

13 janvier

...L'industrie appropriée à notre sol a pris un essor véritable, mais nos efforts industriels n'ont pu trouver de débouché que chez des voisins qui ont marché moins vite, ou dont la population offre un vaste champ à la consommation. Aussi, la Prusse et l'Autriche pourraient ouvrir leurs frontières à nos manufactures sans rien perdre de leur prépondérance, tandis que l'Empire seul nous présente des marchés ouverts et des consommateurs assurés. Cependant, la balance commerciale a été jusqu'à ce jour tout à l'avantage de la Russie; mais comme il est évident que l'équilibre tend à se rétablir et peut-être même qu'il pourrait arriver un jour, qu'un des plateaux penchât de notre côté, je vois cette progression avec un sentiment assez difficile à définir; car, si d'un côté elle garantit la marche de notre administration et la prospérité nationale, elle me fait craindre, de l'autre, qu'elle ne puisse être tout à coup tarie dans sa source. Je n'ai pas oublié les attaques souvent renouvelées par le ministère des finances Impériales et les combats que nous avons eu à soutenir. Si cette autorité croyait devoir se plaindre en 1823 d'une importation de 21 mille pièces de drap, que dira-t-elle donc maintenant, que cette même importation, montant à 32 mille pour l'année 1824, s'est élevée à 50 mille pendant les onze premiers mois de 1825? ¹⁾ Peut-être voudra-t-on revenir à la charge, exposer que nos fabriques nuisent à celles de Russie, que nos draps ne paient aucun impôt au fisc, tandis que l'introduction de ceux de l'étranger, tout en nuisant également à l'industrie de l'Empire, supporte du moins un droit qui remplit le trésor; enfin, que sais-je? on ne manque pas de raisonnemens à reproduire, bien que nous les ayons tous victorieusement repoussés. Je pense que V. E. doit supplier S. M. de vouloir bien ne prendre de décision relativement aux affaires de commerce entre l'Empire et le

¹⁾ Ogólna liczba postawów sukna polskiego przywiezionego do Rosji wynosiła: w 1825 roku 52,470^{1/2}; 1826 — 71,816^{1/2}; 1827 — 79,993; 1828 — 94,652; 1829 — 114,057.



Royaume, qu'après s'être fait présenter les argumens de l'administration polonaise. Une mesure, dirigée contre la liberté du seul commerce qui nous reste, compromettrait infailliblement le service de l'Etat.

Musialo zależeć Lubeckiemu na tem, aby na miejscu, osobiście stanąć do obrony w tak ważnej sprawie. Niemniej przecie zależało mu zapewne na tem, aby poznać też osobiście nowego pana, i dać mu się poznać. Skwapliwie tedy przyjął następującą odezwę Księcia Namiestnika, polecającą mu udać się do Petersburga, na czele delegacyi polskiej dla złożenia hołdu cesarzowi Mikołajowi:

Zajączek do Lubeckiego.

9 marca.

Gdy Najjaśniejszy Cesarz i Król Imię łaskawie zezwolić raczył, aby wysłana od Rządu i Stanów Królestwa Polskiego Deputacya złożyła w Petersburgu w dniu 1/13 kwietnia r. b. doniesienie o wykonanem już przez wszystkich poddanych Królestwa zaprzysiężeniu hołdu wierności, oraz z powodu wstąpienia Jego na tron wyraziła życzenia, do której to Deputacyi, gdy J. Cesarzewiczowska Mość W. X. Naczelnny Wódz z podanych sobie kandydatów J. O. W. X. M. od Rządu i Rady Stanu do przewodniczenia tejże Deputacyi wybrać raczył, przeto zapraszam W. X. M. abyś w porozumieniu się z współdeputowanymi, którymi są: z Duchowieństwa J. W. senator biskup Płocki ¹⁾, z Senatu J. W. senator kasztelan hr. Bniński, ze Stanu Rycerskiego J. W. hr. Józef Krasiński, jako poseł powiatu Blońskiego, z Gmin i Miast W. Jan Kuzniczew, jako deputowany cyrkułu VII miasta Warszawy, na dzień wyżej oznaczony stawił się przed N. Panem, i zaszczytnego tego dla siebie obowiązku... dopełnił.

¹⁾ Adam Michał Prażmowski

Lubecki do Grabowskiego.

10 mars.

Vers le 7 ou le 8 du mois prochain je serai à Pétersbourg. Nous aurons beaucoup à causer; il faudra plus d'une preuve pour détruire les singulières préventions qu'on a en Russie contre nos manufactures. Dans la position réciproque où nous sommes, je conçois très bien une noble émulation entre les deux Etats; mais ne sommes-nous pas les enfants d'un même père? les avantages de chacun ne viennent-ils pas toujours augmenter la fortune commune? enfin, placés sur la route, que la civilisation et l'industrie ont à parcourir pour remonter vers le nord, pourrait-on désirer que nous ne missions pas à profit l'unique ressource que cette position même nous a laissée? Au reste, je serai bien malheureux, si je ne mets pas ces vérités dans tout leur jour de manière à les faire briller aux yeux du ministère Impérial.

Delegacya stanęła w Petersburgu w początku kwietnia; dnia 16 t. m. przyjęta była przez cesarza na audyencji. W imieniu wszystkich przemawiał Lubecki, zwykłym w takich razach sposobem; położył nacisk na wdzięczność Królestwa za udzieloną nroczyście rękojmię utrzymania dzieła Aleksandra. Przyjęcie delegacji nie było zbyt łaskawem: cesarz wyraził nienkontentowanie z powodu dostrzeganego w kraju wzburzenia umysłów; w szczególności czynił zarzuty duchowieństwu, w słowach do biskupa plockiego zwróconych ¹⁾.

Tego samego dnia, w swojej sprawie celnej, której z oczu nie tracił, a która przybierała obrót gorszy nawet, niż mógł przypuszczać pisał Lubecki do ministra sekretarza stanu:

¹⁾ Grabowski do Lubeckiego, 12 kwietnia; *S. M. a trouvé votre harangue très bonne et n'avoir besoin d'aucun changement*. Przemówienie Lubeckiego ułożone na piśmie po polsku i francusku, podpisane zostało przez wszystkich delegowanych Józ. Krasiński, Pam., 150, gdzie należy sprostować datę 15 kwietnia. Por. Bajkowska dziennik (1893). 9, 11 marca. 89 sg.

Pétersbourg 4/16 avril.

...V. E. m'avait bien fait part de quelques griefs élevés par l'administration des finances et je me croyais appelé seulement à aplanir de légères difficultés en donnant les éclaircissements convenables; mais j'étais loin de m'attendre au caractère qu'on a donné à cette affaire. Au lieu des démarches conciliantes... je trouve un acte d'accusation formel, revêtu déjà de la signature des premiers personnages de l'Empire et qui ne parvient à ma connaissance que parceque le Souverain a voulu ajourner Sa décision jusqu'à ce qu'il eût entendu la défense de la Pologne. Que ne devons-nous pas à cette haute sagesse, sans laquelle nous nous trouvions frappés à l'improviste et mis par contumace au ban de l'Empire! En effet, à l'aide de quelques paroles obscures, jetées comme par hasard au milieu d'une discussion sur le drap, toute notre importation était traitée presque à l'égal de celle de l'étranger, et l'on foulait aux pieds un arrangement mûrement délibéré, mutuellement consenti, garanti par la signature même de l'Empereur Alexandre, et dont les heureux résultats, calculés par cet auguste Monarque, avaient été spécialement assurés pour un espace de 20 années ¹⁾. Nous voilà donc replacés plus loin qu'en 1822, ayant en tête les mêmes adversaires non moins redoutables, puisqu' ils cherchent à armer contre nous l'opinion publique ainsi que l'intérêt particulier, sans négliger aucun des avantages que peuvent assurer la force ou la surabondance. Bien qu'il soit pénible de voir que cette attaque devienne, pour ainsi dire, une affaire d'amour propre qui promet de se renouveler à chaque circonstance favorable, il faut recommencer la lutte; et j'avoue que je suis décidé à ne rien épargner pour faire triompher la justice... et écarter l'imminence des attaques réitérées de l'administration russe. C'est dans son sein même que le mal existe et c'est là qu'il faut l'indiquer, afin que chaque nouveau ministre ne s'imagine pas devoir chercher dans la Pologne le siège de la plaie qui ronge l'Empire... Vouloir, en toute circonstance grossir les recettes du trésor, serait couper l'arbre pour en avoir le fruit; et c'est précisément le résultat qu'on obtiendrait, si les propositions du Comité étaient admises: car les fabriques de la Pologne en s'éteignant, frapperaient de stérilité les

¹⁾ Reskrypt królewski 27 kwietnia 1824.

autres branches qui peuvent un jour assurer le bien-être du Royaume, et bientôt, la perception des impôts devenue impraticable, arrêterait toutes les parties du service. C'est dans ce cas, vraiment, que nous serions à charge de l'Empire, auquel nous serions en droit de demander une taxe des pauvres; et je ne vois pas trop, comment l'industrie, chassée de notre territoire, pourrait se réfugier avec confiance dans les bras de ceux-là même, qui l'ont sacrifiée à l'avantage de quelques fabricans par la seule raison qu'elle n'avait pas traversé le Niémen; de ceux, pour lesquels un peuple de consommateurs est une abstraction à peine digne de leurs regards; de ceux enfin, qui ne sont arrêtés ni par les actes, ni par les promesses solennelles, dès qu'un fantôme d'intérêt les abuse.

Je ne dis rien des considérations politiques, qui peuvent encore militer en notre faveur: loin de moi la pensée, qu'un Polonais puisse jamais être réduit à former le voeu d'être sujet de la Prusse ou de l'Autriche; mais pour être tues, ces considérations n'en sont pas moins de quelque poids.

Walka, tak śmiało przez Lubeckiego przyjęta, mogła wydawać się z góry przegraną. Spotykał się on tutaj oko w oko z potężnym przeciwnikiem; rossyjskim ministrem finansów, hr. Cancrinem, za którym stał jeszcze potężniejszy: Arakcejew. Cancrin, Niemiec z urodzenia, usposobienia i umysłu, biurokrata i pedant, przytem wyższych zdolności, niezony autor grubych rozpraw z dziedziny administracji i ekonomii politycznej, prohibicyonista zapamiętały, w teorii i praktyce przeciwnik Adama Smitha i zasad wolnego handlu, niedługo po objęciu skarbu Królestwa przez Lubeckiego po Węgłęńskim, objął był po Gurjewie, dzięki Arakcejewowi protekcyi, zarząd finansów rossyjskich. Usunął wprawdzie groźbę bankructwa, jaką zastał, lecz jego usiłowania ku przywróceniu ciężko zachwianej równowagi skarbu rossyjskiego dalekie były od tego stopnia powodzenia, jakim mógł się poszczycić minister skarbu Królestwa, który książek nie pisał, wiedzy teoretycznej nie posiadał, nieraz wprost kompromitujące objawiał nienctwo, nie był ani protekcyonistą, ani wolnohandlowcem, lecz, realista i empiryk, czerpał naukę bezpośrednio z samego życia i jego wymagania i potrzeby zmysłem praktycznym trafnie odgadywał. Cancrin z młodszym o kilka lat Lubeckim nienawidzili się oddawna. Spotkali się podczas wojny 1812—13 r., kiedy pierwszy z nich, jako intendent generalny armii, w ustawicznych bywał zatargach z gubernatorem cywilnym

grodzieńskim i członkiem Rady Tymczasowej ¹⁾. Już to Lubecki przez całe swoje życie musiał koniecznie być z kimś w zatargu. Zresztą bardzo być może, iż myślał o wysadzeniu, o zastąpieniu Cancrina. Odzywał się o nim głośno, iż „jest kasyerem, nie ministrem” ²⁾.

Tym sposobem niechęć osobista przyłożyła się do zaostrzenia walki ekonomicznej, wydanej Królestwu, a powstałej z niechęci politycznych. Cancrin z największą bezwzględnością prowadził kampanię. Starał się poruszyć opinię publiczną w Rosyi. Z jego inspiracyi zaczęły się ukazywać petycje kupców i fabrykantów rosyjskich, domagające się obrony od spółzawodnictwa polskiego. Nie wahał się występować z tego rodzaju zarzutami, iż niemożliwą jest rzeczą, aby małe Królestwo zdolne było wyrabiać tak znaczną ilość fabrykatów, a mianowicie sukna, jakimi zalewa rynki rosyjskie; iż są to poprostu wyroby niemieckie, przemycane do Polski w drodze systematycznej kontrabandy, przy udziale i pod opieką polskiego zarządu skarbu. Minister rosyjski miał za sobą większość Rady Państwa. Był tak dalece pewien wygranej, że z góry już, z jego polecenia, na komorach rosyjskich czyniono dotkliwe przeszkody przychodzącym z Królestwa towarom ³⁾. 20 kwietnia pod przewodnictwem ks. Kurakina odbyła się narada Komitetu finansów w sprawie stosunków celnych z Królestwem. Lubecki, na własne żądanie, wbrew życzeniu Cancrina, był obecny. Śmiało, w nieprzyjacielskim obozie, podniósł rzuconą sobie rękawicę. W świetnem przemówieniu obalił niesłuszne i niegodne zarzuty przeciwników; wykazał, z dokumentami w ręku, istotny, naturalny wzrost przemysłu polskiego; od obrony przechodząc do ataku, wykazał, iż opłakany stan finansowy i ekonomiczny Cesarstwa jest skutkiem złej gospodarki, i nie może, nie powinien być leczony zabiciem pomyslności ekonomicznej i finansowej Królestwa ⁴⁾. Nie przekonał słuchaczy,

¹⁾ O ciągłych w tym czasie między nimi zajęściach ob. *Esquisse hist. sur le pce Drucki-Lubecki* (1865), 14 sq. Autorem tej rzeczy jest Feliks Bouquet, długoletni Lubeckiego sekretarz do ekspedycyi francuskiej.

²⁾ Ce n'est pas un ministre, mais un caissier général, *Wspomn. Jermołowa, Czten. Tow. Mosk.*, (1863), IV, 229. O nieufności, z jaką w tym samym czasie społeczeństwo rosyjskie zapatrywało się na gospodarkę Cancrina, ob. ciekawe wiadomości w doniesieniach tajnych Focka do Benkendorfa, 31 lipca 1826, *Russ. Star.* XXXII (1881), 171 sq.

³⁾ Zażalenie fabrykantów sukna ze Zduńskiej Woli do Lubeckiego, 5-go kwietnia.

⁴⁾ Kurakin do Lubeckiego, 20 kwiet., *Akta tycz. się negoc. handl. Por. Russ. Star.* XXI, 638 sq.

którzy byli zdecydowani nie dać się przekonać. Wtedy postanowił apelować do instancyi najwyższej. Uczynił to pod adresem ministra sekretarza stanu:

15/27 avril.

...Il me semble, que le véritable motif pour lequel le ministre des finances a fait tant de bruit, n'est pas celui qu'il a avancé. Aussi, j'attends l'impression, que recevra le Comité d'une réflexion plus froide sur l'ensemble de ma défense, pour régler ma conduite ultérieure, S'il consent à partir du principe, que les sujets du même Maître ne peuvent être traités différemment, il trouvera la plus grande facilité dans les arrangemens à prendre; mais s'il persiste dans les propositions qu'il a faites, comme il ne servirait à rien de répéter toujours les mêmes raisonnemens, il faudra bien s'adresser au Monarque Lui-même pour lever la dissidence, et je demanderai alors au Roi de Pologne la permission de Lui exposer verbalement mes idées particulières...

Była to droga najwłaściwsza. Lubecki miał długą audyencyę u cesarza Mikołaja, przekonał go o rzeczywistym stanie rzeczy. zyskał zupełną jego approbatę¹⁾. Sprawa odrazu wzięła zgola inny obrót, jakiego nie przewidywali zawzięci przeciwnicy Królestwa i jego reprezentanta. Cesarz stanowczo odmówił swej zgody na zgubne pomysły wojny celnej z Królestwem i nie zatwierdził powziętych w tym duchu uchwał Komitetu finansów. Wyzyskując do końca swoje zwycięstwo, Lubecki rozwinięte przez siebie poglądy uzupełniał w następującem piśmie do cesarza:

Lubecki do cesarza Mikołaja.

Sire, V. M. I. et R. ayant daigné me faire donner communication de la dernière pièce du Comité, en m'ordonnant de Lui

¹⁾ Zmiany taryfowe zaszły dopiero skutkiem Ukazu z d. 14 listop. 1831 roku, ustanawiającego dla sukien tutejszych opłatę celną po 50 kop. sr. od funta, Zbiór przep. admin. Wydz. spraw wewn. i duch., I², 70). Ob. w tej sprawie późniejsze słowa we własnoręcznej zapisce cesarza z r. 1831, u Martensa „Rossya i Prusay w okresie restauracyi“, Russ. Myśl, (1888), II, 43², por. Deutsche Revue, XIII.

soumettre à cet égard mon opinion,... je ne penserais pas avoir rempli complètement ma tâche, si je me contentais de traiter la partie matérielle de l'affaire. Car, il est encore une partie, pour ainsi dire, morale, celle, qu'une publicité incomplète a créée dans l'opinion; et cette dernière ne se trouverait peut-être pas suffisamment éclairée pour ratifier de suite les décisions d'une sage impartialité, si le mode même de présenter ces décisions n'empêchait toutes les inquiétudes. En effet, chacun croit voir le Souverain placé dans la nécessité d'un choix difficile; et il est à craindre, que l'arrêt de la justice puisse être regardé comme l'expression d'une préférence, que le cœur paternel d'un Monarque ne saurait admettre entre Ses sujets. En conséquence... j'ai pris la liberté, afin de mieux expliquer ma pensée, de lui donner la forme d'une décision:

„Après avoir pris connaissance des suppliques à Nous adressées par les fabricans de drap de l'Empire, en faveur de l'industrie qu'ils exploitent, et les avoir soumises au Comité des finances, dont les discussions Nous ont été présentées, Nous Nous sommes convaincus: que malgré l'accroissement sensible atteint par la fabrication des draps dans l'Empire, depuis 1822 ¹⁾, il est évident qu'elle a pris un plus rapide essor dans Notre Royaume de Pologne; que néanmoins la balance ascendante du commerce réciproque entre ces deux Etats s'est maintenue avec égalité, ce qui prouve, que leurs relations commerciales sont établies sur des principes soutenus par des réglemens propres à les rendre également fructueuses. En conséquence, considérant qu'il importe à la prospérité ainsi qu'au bonheur de Nos peuples de hâter par la réunion des efforts le développement d'une industrie fondée sur les produits indigènes, Nous ordonnons ce qui suit: L'administration, chargée de la direction des fabriques dans l'Empire, dressera l'état nominal et de mouvement des fabriques de drap en Russie depuis 1822 jusqu'à ce jour, avec la désignation des divers obstacles qu'elle a écartés pour faciliter leur développement et des aides qu'elle leur a accordées; cet état accompagné de ces divers renseignemens, sera

¹⁾ W r. 1822 wyrabiano w Cesarstwie przeszło 6 mil. arszynów sukna, z czego $\frac{2}{3}$ w prostym gatunku dla wojska, reszta w gatunku średnim; w r. 1830 wyrabiano już przeszło 8 mil. arszynów, z czego $\frac{2}{3}$ dla wojska, $\frac{1}{3}$ w gatunku średnim, $\frac{1}{2}$ w lepszym, Pelczyński, „O stanie sił przemysłowych Rosyi“ (wyd. Pet. Akad. Nauk, 1833), 19 sq. Wbrew sztucznej agitacji Canerina, por. zdrowe poglądy o przemyśle Cesarstwa, a w szczególności o przedwczesnej, z uszczerbkiem dla konsumentów, protekcyi tamczynego przemysłu suknienniczego, w rozprawie magisterskiej dla uniwersytetu mosk., Smitkina, „O przywozie wyrobów zagranicznych“ (1818). 16. 20 sq.

envoyé à l'administration chargée de la direction des fabriques dans le Royaume, qui dressera également des états de toutes ses fabriques de drap, comprenant les détails de même nature, et les adressera à l'administration Impériale. Ces communications mutuelles et continues auront pour objet de mettre les deux administrations à même de profiter réciproquement de toutes les données respectives; et Nous sommes persuadé, que jointes à celles qu'ordonnent déjà dans toutes les circonstances les relations commerciales existantes, elles amèneront un accord de vues et un ensemble d'action, qui mettront à profit toutes les ressources des deux pays et permettront de les faire marcher avec une égale rapidité vers le but que leur assigne la nature même de leur position."

De cette manière je crois que les principales difficultés se trouveraient levées, que les impressions fâcheuses seraient détraîtes, que jusqu'aux amours propres seraient ménagés, et que le ressort industriel dans tous les Etats de V. M. reprendrait une nouvelle force, en recevant ainsi la vraie direction qui lui convient.

S. Pétersbourg $\frac{7 \text{ mai}}{8 \text{ juin}}$ 1826.

W tak ważnej sprawie dobrze wypełniwszy swoją służbę publiczną, ustaliwszy zarazem na przyszłość osobiste swoje stanowisko u nowego władcy, w lipcu t. r. powrócił Lubecki do Warszawy.

II.

Podróż petersburska dała Lubeckiemu trwałą podstawę do dalszej działalności. Wrócił do Warszawy, dobrze położony u cesarza, którego zaufanie i wdzięczność wstępny bojem zdobył. Obronił dobrą sprawę. Oszczędził monarsze, w pierwszej zaraz chwili panowania, fałszywego kroku. Bez uniżoności, bez pochlebstwa, ujawnił zalety, które miał cenić młody władca: okazał się lojalnym, lecz roztropnym i śmiałym sługą korony, a zarazem nieugiętym i czujnym sługą swego kraju i powierzonych sobie doniosłych interesów krajowych. Od tej chwili ma u cesarza Mikołaja wiarę i szacunek. Tak wysoko jest postawiony w opinii najwyższej, iż w wypadkach ważnych a spornych, z pominięciem wszelkich form ustalonej kompetencji urzędniczej, ma sobie raz na zawsze udzielony przywilej, zupełnie wyjątkowy, zwracania się z uwagami swemi, życzeniami, nawet opozycją, bezpośrednio do tronu.

Była atoli strona odwrotna medalu. Przewagi, osiągnięte przez Lubeckiego w Petersburgu, umocniły, lecz zgola nie ułatwiły położenia jego w Warszawie. Tutaj miał do czynienia z W. Ks. Konstantym. Wzmiankowaliśmy już, iż stosunki między Naczelnym Wodzem a ministrem przychodów i skarbu nie były najlepsze. Inaczej być nie mogło. Leżało to w naturze rzeczy i w naturze tych dwóch ludzi.

Z natury rzeczy wynikało przedewszystkiem, iż wydatek na wojsko był najcięższem brzemieniem, przygniatającem schorzone, z trudem powracające do zdrowia, finanse Królestwa. W istocie, jeśli nazajutrz po organizacyi kraju, a więc nazajutrz po tylu ciężkich kłę-

skach, w latach 1815 i 1816 stan skarbu mógł jeszcze wydawać się znośnym, należało to zawdzięczać nasamprzód tej prostej okoliczności, iż w tych pierwszych latach organizowana dopiero armia utrzymywaną była jeszcze na rachunek skarbu Cesarstwa. W ten tylko sposób stało się możliwem, iż skarb Królestwa w 1817 r. wykazywał kapitał rezerwowy 18 mil. złp.¹⁾ Od tej samej chwili wszakże wydatki wojenne miejscowe zostały przeniesione bezpośrednio na skarb miejscowy. Te wydatki prawie natychmiast dosięgają wysokości przeciętnej trzydziestu milionów złp. rocznie, t. j. połowy ogólnego budżetu. Natychmiast też, od roku budżetowego 1818, zaczynają pojawiać się deficyty stałe, stale wzrastające w czteroletnim okresie następnym²⁾. Zaczyna się zarazem niemiknionie, chroniczne nieporozumienie pomiędzy zarządem skarbu a naczelną władzą wojskową.

Tę władzę reprezentował W. Ks. Konstanty. Nie tutaj miejsce na jego charakterystykę. Znaną jest jego natura gwałtowna, niepomahowana, niespokojna, w najwyższym stopniu nierówna, dziwaczne połączenie ułomności i przymiotów, gdyż nie były jej obce szlachetniejsze porywy. Znane cechujące go osobliwsze przejęcie się zawodem wojskowym, szczególniejsza, bo pokojowa, dla tego zawodu namiętność, niepraktykowana surowość dyscypliny, która dla osiwiałych żołnierzy Napoleońskich uczyniła Plac Saski groźniejszym od pola bitwy pod Ansterlitz i Eylau. Obok świadectw polskich, aż nadto istnieje w tej mierze obciążających rosyjskich, świadectw oficerów Rosyan, z pułków cesarskich, konsystujących w Warszawie, którzy przez lat piętnaście byli pod żelazną ręką W. Księcia³⁾. Jednak, mimo to wszystko, nie godzi się zapominać zasług, w tej mianowicie dziedzinie położonych przez Naczelnego Wodza armii polskiej, który ani razu nie przywdział jej mundurn. Uczynił on tę armię najpierwszą w Europie. Z pieczołowitością drobnostkową czuwał nad jej potęgą liczebną, pogotowiem bojowem, doskonałością uzbrojenia, dobrobytem materyalnym. Kiedy, pod niemiłą administracją skarbową Węgleńskiego, skutkiem surowej krytyki budżetowej, dokonanej przez Komisję sejmową 1820 r., powstała myśl zmniejszenia armii Królestwa o dzie-

¹⁾ Memoriał Stefana Grabowskiego dla cesarza Mikołaja, 7 lutego 1826, Verwaltung u. Reformen im Königreiche Polen (1867), 108. Ta rzecz, nawskroś tendencyjna, bezimiennego autora, polega wszakże po części na materyale źródłowym.

²⁾ Bloch. Finanse, III, Tabl. 8 sq.

³⁾ Ob. Pamiętniki Kołzakowa, Werygina, Seelandta, Dawydowa i in.

się tysięcy ludzi, z największą stanowczością oparł się temu W. Ks. Konstanty. W ten-to sposób, dziwnem zrządzeniem losu, stało się, iż jedno z głównych, stanowiących o życiu i śmierci, a niestety niewykonalnych, dążeń ginącej Rzpltej i ostatniego jej sejmu, dążenie, streszczające się w hasło: wojsko, zostało urzeczywistnione z konsekwencją najbezwzględniejszą, w jak najszerszym zakresie, przez wnuka cesarzowej Katarzyny.

Ale było drugie jeszcze hasło, tak samo odziedziczone z przeszłości, a w teraźniejszości tak samo ciągle żywotne: skarb. To hasło, równie jak tamto, nie mogło być lekceważone, nie mogło dla tamtego być poświęcone. Tylko na równowadze obu czynników: skarbu i wojska, mogła polegać dawniej naprawa, obecnie dobrobyt, zawsze egzystencya kraju; tylko rządzą gospodarką finansową, w połączeniu z potężną siłą zbrojną, mogło stać i kwitnąć Królestwo. W. Książę tego nie nznawał. Podług jego pojęć, nie armia była dla państwa, lecz państwo dla armii. W tym względzie, bardziej jeszcze, niż w innych, nie znosił żadnej opozycyi. Z początku też prawie jej nie napotykał. W pierwszych sześciu latach rządził równie swobodnie budżetem, jak armią. Nie leżało to w myśli Aleksandra I. Wedle pierwotnej myśli i woli cesarza, organiazaacya urządzeń krajowych winna była polegać na ściśleim rozgraniczeniu sfery wojskowej od cywilnej. Lecz brakowało człowieka, który-by umiał stanąć na straży pierwotnych intencyi ustawodawcy. Z dwóch pierwszych ministrów skarbu Królestwa, żaden, ani uczciwy Matuszewicz, ani krętacz Węgłęński, nie potrafił, nie śmiał, sprzeciwić się woli Naczelnego Wodza. Sprzeciwił się odrazu, i z całą stanowczością, trzeci, Lubecki. On nie był stworzony na papierowego ministra. Nie dla tytułu, nie dla pustego dźwięku, wziął w ręce władzę, lecz po to, aby ją wykonywać. Skorzystał z pierwszej okazji, aby rzecz całą postawić na ostrzu noża. Otrzymaawszy z głównej kwatery pierwsze żądanie nadbudżetowe, wręcz odmówił wypłaty. Wtedy do Kommissyi skarbu zgłosił się generał Kuruta, z groźbą, iż w razie dalszego oporu każe odbić kasę i wziąć potrzebne pieniądze. Tego tylko czekał Lubecki. Zlecił wydać Kurucie nie tylko żadaną summę, lecz i klucze od kas. Zarazem, na ręce ministra sekretarza stanu, wysłał do Petersburga raport urzędowy, gdzie sam prosił o dymissyę oraz o oddanie pod sąd, za depuszczoną przez siebie nielegalną wypłatę. Cesarz oczywiście dymissyi nie przyjął, wydatek zatwierdził; zaś, wyjaśniając w reskrypcie, iż czyni ten wyjątek po raz ostatni i że za powtórne tego rodzaju przekroczenie władzy uczyni odpowiedzialnym ministra, wyraźnie dał do zrozumienia, iż jego intencyę pojmuję i podziela. To zająście na jakiś czas ustaliło normalniejsze

stosunki pomiędzy Kommissyami Rządowemi wojny a skarbu. Powoli jednak poczynaly odnawiać się dawne nieporozumienia. Niebawem znów poczynaly przychodzić od zarządu wojny kategoryczne żądania nadzwyczajnych kredytów, wywołując motywowane odmowy od zarządu skarbu i powodując ustawiczne starcia między obydwojma wydziałami. Nie uchodziło to uwagi Lubeckiego, który miał we zwyczaju dokończyć, co zaczął. Postanowił uprzedzić zawczasu przeniesienie tych nadużyć do nowego panowania. Widzieliśmy, jak w pierwszym zaraz piśmie do ministra sekretarza stanu, z powodu objęcia rządów przez cesarza Mikołaja, nie omieszczał zażądać „słowa Królewskiego dla zapobieżenia wszelkim nieporozumieniom“ i prosić, aby „J. C. M. uczynił Kommissyę skarbu odpowiedzialną za każdy wydatek, nieobjęty budżetem, oraz wzbronil *komukolwiekibądź* nakazywać jakiejkolwiek wypłaty, w budżecie niewyszczególnionej“ ¹⁾. To było dosyć jasne. Jeszcze jaśniej wytłómaczył się minister w Petersburgu przed samym monarchą i znowu ze skutkiem jak najlepszym. Tutaj, zaraz na miejscu, uzyskał pod swoim adresem reskrypt takiej treści: „J. C. M., upatrując z wiadomości o stanie finansów Królestwa za rok ubiegły 1825 oraz ze stanu Kasy Generalnej krajowej, iż skarb Królestwa wyniesiony został do nowego stopnia pomysłności, takowe użyteczne skutki z ukontentowaniem przypisuje nie tylko działalności ks. Lubeckiego względem podniesienia dochodów skarbowych, lecz oraz nieustrudzonym jego zabiegom względem odwrócenia wszelkiego rodzaju nieokreślonych wydatków budżetowych; jest tedy życzeniem J. C. M., aby ks. Lubecki podobnież i w przyszłości we wszelkich wypadkach z dotychczasową niugiętością trwał w dotychczasowym sposobie postępowania“ ²⁾. Uzbrojony w taki reskrypt, minister mógł spokojnie wrócić na swoje narażone stanowisko w Warszawie, i w swojej twierdzy przy ulicy Rymskiej bezpieczniej oczekiwać ponowienia ataków z pałacu Bryłowskiiego i Belwedern.

Że do nowych ataków, w tej lub innej formie, przyiść koniecznie musiało, było do przewidzenia. Należy tutaj dobrze sobie uprzytomnić, ile hartu i odwagi cywilnej było potrzeba, aby stanąć w opozycyi do W. Ks. Konstantego. Znaczyło to, przez szereg lat, stanąć w opozycyi do cesarzewicza następcy tronu, do domniemanego, w najbliższej

¹⁾ Lubecki do Grabowskiego, 6 stycznia 1826, ogł. wyżej, 146. Barzykowski, I, 114

²⁾ Grabowski do Lubeckiego, 23 maja 1826.

obwoływane na ulicach Petersburga, odnajdywało się w aktach śledczych. O jego zamiarach najsprzeczniejsze, najdziwaczniejsze obiegały pogłoski. On sam, mocno stojąc przy postanowieniu abdykacyi, nie był z sobą w zgodzie, jak mu dalej postępować wypada. Warszawy nie przyszłości, cesarza. To też, kiedy przyszła do Warszawy pierwsza wiadomość o zgonie Aleksandra, Lubecki, w mniemanin ogólnem, był zgubiony ¹⁾. Kiedy następnie wyjaśniło się już położenie po faktycznem objęciu rządów przez Mikołaja, stanowisko Lubeckiego pozostało ciągle nader ryzykownem. W osobie Aleksandra stracił monarchę, który go był wyniósł i osłaniał. W osobie Mikołaja zyskał wprawdzie łaskawego pana, który atoli musiał żywić szczególniejsze względy dla starszego brata i nie mógł zapominać, iż jego-to abdykacyi zawdzięczał swoje wyniesienie. Trzeba było już nie tylko wielkiej odwagi cywilnej, lecz wielkiej bystrości, aby z pierwszego wejrzenia przeniknąć naturę samodzielną Mikołaja i w początkującym władcyrozpoznać autokratę, głęboko przeświadczonego, z chwilą gdy zasiadł na tronie, o nietykalnym, niedostępnym, nieograniczonym charakterze swojej powagi monarszej. Trzeba było oraz wielkiego taktu, aby wyczuć granicę, gdzie takie przeświadczenie panującego stawalo w sprzeczności z deferencyą młodszego brata. Należy sobie nadto uświadomić całą trndność owoczesnej sytuacji. Należy pamiętać o wyjątkowych okolicznościach chwili, o wyjątkowem położeniu Mikołaja i Konstantego, Cesarstwa i Królestwa. Groźne echa wypadków petersburskich z grudnia 1825 r. jeszcze rozlegały się w powietrzu, rozchodziły po całym państwie, a nawet po-za jego granicami. Śledztwa, rozpoczęte z powodu sprawy dekabrystów, sięgnęły aż do Królestwa, dokąd z drugiej strony sięgały śledztwa, prowadzone jednocześnie w Galicyi i Poznańskiem. Należy przyznać, iż zachowanie się W. Księcia w owej chwili było godne wszelkiego uznania. Brał w obronę oskarżonych. Brał w obronę Królestwo. Czynił to w sposób, który mu zaszczyt przynosi. Co prawda, musiało mu zależeć na tem, aby ten ferment uspokoić, aby położyć koniec dalszym, nieobliczonym komplikacyom. Jego imię,

¹⁾ Je lnak, być może, mylono się, jak świadczyła-by anegdota, którą mamy z tradycyi ustnej, przechowanej w rodzinie ks. ministra. Kiedy na wiadomość o śmierci cesarza, zgromadzeni w Belwederze dostojnicy oczekiwali wyjścia W. Ks. Konstantego dla powitania go panującym, odezwał się jeden z obecnych, Polak, z nieprzyjaciół Lubeckiego: „c'est maintenant ou jamais que L. sera en disgrâce". Na to Kuruta: „vous vous trompez absolument, le ministre des finances sera le premier qui suivra S. M. à Pétersbourg. Car, voyez-vous, il y a deux sortes de favoris: favoris d'occasion et favoris de nécessité. Le pce L. sera favori de nécessité".

9200

chciał opuszczać, z bratem musiał się widzieć; nie wiedział, jak dalece jego obecność w stolicy państwa była potrzebną, a jak dalece pożądaną ¹⁾.

Z tem wszystkiem musiał liczyć się Lubecki. W. Księżę, oddawna w naprężonych z nim stosunkach, teraz, w chwili rozdrażnienia i niepokoju, z podejrzliwą niechęcią przyjmował opornego ministra, powracającego z Petersburga, gdzie, dzięki śmiałej swej akcji osobistej, tak szybko wszedł do łask nowego władcy. Na domiar, w tym samym czasie umarł ks. Zajączek ²⁾. Był to człowiek słabego charakteru, ciasnej głowy, pospolitej ambicji, niegodny wysokiego stanowiska, jakie zajmował. Jednak dla Lubeckiego był nader użytecznym w stosunkach z W. Księciem. Był dogodnym pośrednikiem między nimi dwoma. Po śmierci namiestnika, którego miejsce pozostało próżnem, obadwaj we wszystkich wypadkach wprost z sobą już mają do czynienia.

Z pierwszego po powrocie spotkania z W. Ks. Konstantym niezwłocznie zdał sprawę Lubecki ministrowi sekretarzowi stanu:

Lubecki do Grabowskiego.

Varsovie, 4 août 1826.

Vous saurez par vos autres correspondances de Varsovie, que mardi dernier a eu lieu l'exportation du corps du pce-lientenant ³⁾ et qu'il y a eu mercredi un second office solennel en son honneur. Ces cérémonies ont, outre leur tristesse, l'inconvénient de me prendre un tems, rendu plus précieux encore par l'accumulation des affaires. Déjà

¹⁾ Konstanty do Opoczynina, 10, 17, 19 lutego 1826 r.: „je n' (y) aperçois rien autre qu'une suite naturelle de la position de ce pays-ci et des discours tenus du haut du trône lors des trois diètes qui ont eu lieu; de plus, tous ces messieurs voient la vieille Finlande réunie à la nouvelle et non la nouvelle à la vieille... Les paroles et les idées du feu l'Empereur leur étaient connues à tous, puisqu'il ne les leur a pas cachées, et même en dernier lieu en l'ayant manifesté tant au civil qu'au militaire. En bonne foi, pouvez-vous le leur reprocher? Mettez vous à leur place. Sont-ils donc aveugles et sourds?” Russ. Star. VIII, 377 sq.

²⁾ 4 lipca 1826.

³⁾ Zajączka.

M I E J S K .
BIBLIOTEKA PUBLICZNA

u R a d o m i a

1493

nous avons eu deux séances au Conseil... et rien n'annonce qu'il doive y avoir décadence dans la manière d'agir du Conseil, qui a conservé toutes les formes, que l'expérience semblait avoir déjà sanctionnées ¹⁾.

J'ai eu l'honneur d'être appelé au Belvédère auprès de S. A. I., ainsi que de madame la princesse de Lowicz, et de m'acquitter de la commission dont l'Empereur avait daigné me charger. Je dois dire, que j'ai cru apercevoir dans la conversation de Mgr un désir de voir S. M., qui n'était balancé que par la crainte, que le service en Pologne ne souffrit de son absence. Si l'attitude du nouveau gouvernement pouvait parvenir à rassurer cette sollicitude, je ne serais donc point étonné, que vous vissiez S. A. I. assister à une cérémonie, où Sa présence semblerait le complément de Sa noble conduite ²⁾.

Wobec tylu komplikacyi, które zaledwo dało się zaznaczyć, wobec innych jeszcze, niemniej drażliwych, które wypada pozostawić na stronie, ustalenie stosunków W. Księcia do Królestwa, do jego instytucyi ustawodawczych, do jego machiny administracyjnej, było zadaniem niezmiernie trudnem nawet dla energii i zręczności Lubeckiego. Być może jednak, z czasem było-by się udało, przy sprycie i wytrwałości ministra, do pewnego stopnia unormować te stosunki. W duszy W. Księcia, jak rzekliśmy, nie brakło przeblysków szlachetnych. Kiedy jako prosty deputowany przychodził na sessye sejmowe ze sprawiedliwą petycyą od przedmieścia Pragi, kiedy jako Naczelný Wódz odpychał denuncyacye, rzucane na armię polską, kiedy od podobnych denuncyacyi brał w obronę opinię publiczną, w tych kilku wypadkach wyjątkowych okazywał wyraźnie, iż nie były mu obce pewne uczucia życzliwości dla kraju. Szczere przywiązanie do małżonki, księżnej łowickiej, nie powinno było pozostać bez dobroczynnego wpływu. Lecz przedewszystkiem byłby niezbędny wpływ światłych i uczciwych doradców. Takich doradców nie miał W. Książę. Miał tylko złych zaszczytników, co nadużywali jego zaufania i działali na szkodę i jego samego, i kraju. Z tych najszkodliwszym dla Królestwa, dla samego W. Księcia, był Nowosilcow.

¹⁾ W Radzie Administracyjnej, podobnie jak w Radzie Stanu, podług §§ 63, 66 sq. karty konstytucyjnej, winien był prezydować namiestnik; po śmierci Zajaczka, został prezydentującym Waleaty Sobolewski, minister stanu.

²⁾ W. Ks. Konstanty w ostatniej chwili zdecydował się być obecnym na koronacji w Moskwie, gdzie jego nagłe pojawienie się było niespodzianką dla samego cesarza, ob. Russ. Star. XX (1877). Podług (Bouqueta), Esquisse sur le pce Drucki-Lubecki, 27 sq., na tę decyzję, w myśl życzenia cesarza, wpłynął Lubecki: „de retour à Varsovie, il sut faire valoir des considérations si puissantes, que le grand-duc, au grand étonnement de tous, partit pour assister au couronnement”; do tego zapewne odnosiła się owa „commission” cesarska, o której wzmiankuje L. w liście powyższym.

W pośpiesznych wskazówkach niniejszych nie podobna od ręki rzucić pełnego wizerunku Mikołaja Nowosilcowa. Wizerunek taki byłby rzeczą potrzebną i interesującą. Stanowił by i ciekawy dokument historyczny, i nauczający dokument polityczny. Dostarczył-by zarazem i objaśnienia, i ostrzeżenia. Trzeba to będzie kiedyś uczynić. Na razie niechaj starczy przypomnienie najwybitniejszych rysów tej zło-wróźbnej postaci. Dużej ambicyi, małych środków, Nowosilcow za-młodn uczepił się klamki Strogonowów, ludzi możnych, oświeconych, uczynnych, i dzięki ich protekcyi wypłynął. Podczas rewolucyi był w Paryżu, skąd wrócił, by wziąć udział w szturmie Pragi. Wtedy jeszcze udawał demokratę. „Lubił chlubić się z tego, iż posiada cha-rakter niezależny, działa zawsze wedle zasad niezłomnych, żadnego nie znosi przymusu. Posiadał śowiec, przenikliwość i dużą do pracy zda-tność, obniżaną atoli przez przewagę pożądań zmysłowych; posia-dał znaczne oczytanie, obszerne wiadomości z dziedziny wiedzy, sto-sowanej do przemysłu, nankę gruntowną prawa, prawodawstwa, ekono-mii politycznej“. W takich umiarkowanych słowach, przytłumiając zro-zumiałe uczucie goryczy, przedstawia ks. Adam swego owoczesnego przyjaciela, na którym tak ciężko się pomylił. Ze ścisłego kółka owoczesnych liberalnych przyjaciół W. Ks. Aleksandra, z nich wszy-stkich na pozór najliberalniejszy, Nowosilcow za Pawła uznał za stoso-wne oddalić się za granicę. Używany następnie za rządów ks. Adama do ważnych misyi dyplomatycznych, solidaryzował się z jego polityką, ciężącą stale na porozumieniu z Austryą i Anglią, a skierowaną prze-ciw Francyi, nieprzychylną dla Prns. Po klęsce Napoleona, wszedł, jak wspominaliśmy, do Rady Tymczasowej Księstwa, do Rządu Tym-czasowego Królestwa, zaś po organizacyi kraju, pozostawiony w War-szawie jako nadzwyczajny komisarz cesarski, otrzymał od 1816 r. przy-wilej zasiadania w Radzie Administracyjnej. Przez czas jakiś trzymał się roli liberalnego doradcy Aleksandra, któremu jeszcze w r. 1820 re-dagował doniosłe prace reformatorskie ¹⁾. Zarazem zachowywał pozory liberalnego przyjaciela Królestwa i Puław. Złudzeni temi pozorami, a chcąc tłómaczyć pomyłkę ks. Adama, która nie wymagała tłómacze-nia, niedźwiedzią przysłgnę wyświadczać Królestwu i Puławom, po wielu jeszcze latach znaleźli się ludzie, co wyrażali „mocne przekona-nie, iż gdyby w nas było więcej rozsądnego pojęcia naszego politycz-nego położenia, więcej umiarkowania, mniej drażliwości i namiętnych

¹⁾ Zapiska Nowosilcowa dla Aleksandra, 1 stycz. 1820, Russ. Star. XXXV 142 sq.

osobistych uniesień, można było z Nowosilcowa.. wyciągnąć i otrzymać korzyści dla narodu i kraju. Namiętne i złośliwe sarkazmy Niemcewicza i mściwa nienawiść Lubeckiego, i nam, i Nowosilcowowi zaszkodziły, a podobno nam więcej“. To „przekonanie“ Koźmiana zgola jest błędne. Wiemy obecnie dokładnie, co sądzić o intencjach i charakterze Nowosilcowa, od pierwszych jego demnacyacji do Arakcejeewa z r. 1813, aż do kierujących nim stale pobudek prywaty i wyzysku, odsłoniętych przez hr. Kisielewa w petersburskiej Radzie Państwa. Wiemy, iż był to poprostu człowiek niecny i nieczciwy. To nie był typ jednostronny, lecz szanowny, niewyrozmniałego, lecz szczerego rosyjskiego patrioty. To nie jakiś Karamzin, działający z głębokiego, choć błędnego, przekonania. To był bezwarunkowo szkodliwy, nie nadający się do żadnych kompromisów, typ „działacza“, działającego przedewszystkiem w interesie własnym, a wbrew obustronnym interesom publicznym, sobie powierzonym, działającego zarówno z krzywdą dla tych, u których jest umocowany, jak i z krzywdą dla swojego mocodawcy, dla państwa. Tego rodzaju zgnębnej, rozkładowej robocie stawić opór, odsłaniać jej pobudki, zapobiegać jej skutkom, będzie zawsze rzetelną zasługą dla państwa, dla społeczności, dla dobra publicznego. Taką zasługę położył Lubecki. Od pierwszej chwili wypowiedział wojnę Nowosilcowowi i prowadził ją bez pardonu. Świeżością wymowy, przytomnością umysłu, poskramiał go w Radzie Administracyjnej. Wyższością poglądu pokonywał go w Petersburgu. Niepodobna wejść tutaj w szczegóły tego długoletniego pojedynku między ministrem finansów Królestwa a komisarzem cesarskim. Jeden z epizodów ciekawszych, o którym teraz przychodzi mówić, odegrał się wkrótce po powrocie Lubeckiego do Warszawy.

Już w sierpniu 1826 r., w kilka dni po przyjeździe do Warszawy, uprzedzał Lubecki ministra sekretarza stanu o „jednej jeszcze sprawie, którą p. Nowosilcow narzucił Radzie Administracyjnej“¹⁾. Była to sprawa nowych pretensyi pieniężnych pruskich.

Była już wyżej mowa o rachunkach Królestwa z Prusami, o pomyslnych układach likwidacyjnych Lubeckiego, o antypatyi, na jaką zasłużył sobie z tego powodu u gabinetu berlińskiego. Należy tutaj dodać, iż jeśli roztępny negocyator sprawy likwidacyjnej ściągnął na sie-

¹⁾ Lubecki do Grabowskiego 11 sierp. 1826; *encore une affaire que mr de Novosiltzoff a mis sur les bras du Comité, mais malgré, ou plutôt à cause de son importance relative, je ne vous en occuperai que plus tard et lorsque j'aurai des notions tellement précises sur les faits, que je puisse dire partialement et pièces en mains: cela est ainsi.*

bie głęboką urazę ministrów berlińskich, wkrótce potem jeszcze gorzej został u nich zapisany minister skarbu Królestwa za rozzumną interwencję w innej, ważniejszej sprawie stosunków handlowych i celnych. Powiedzieliśmy wyżej, iż Królestwo na kongresie wiedeńskim zostało złupione pod względem nie tylko finansowym, lecz oraz ekonomicznym. O finansowej grabieży wzmiankowaliśmy z powodu likwidacji. Grabież ekonomiczna dokonana została pod postacią najzgubniejszych w świecie koncessyi handlowych. Prusy nigdy nie zapominają o interesie. Nie zapominały pośród chwil najkrytyczniejszych katastrofy Napoleońskiej. Jeszcze podczas układów sprzymierzeńczych wrocławskich i kaliskich z marca 1813 r., Fryderyk-Wilhelm III nie zapominał wyprosić sobie z góry u Aleksandra dogodnej konwencji handlowej względem Polski, a więc wolnego przywozu do przyszłego Królestwa wszelkich fabrykatów pruskich, oraz idących z Prus towarów kolonialnych ¹⁾. W tym też duchu traktat podziałowy wiedeński z maja 1815 r., ustalając „zupełną swobodę żeglugi na rzekach i kanałach wszystkich części dawnej Rzpltej”, zapewniał Prusom swobodny przywóz do Królestwa i swobodny transport do Cesarstwa ²⁾. W uzupełnieniu tej obietnicy, układy handlowe, rozpoczęte w Warszawie w 1817 r., przeniesione następnie do Petersburga, doprowadziły do konwencji handlowej prusko-rosyjskiej 1818 r., ustalającej „jako zasadę fundamentalną i bezwarunkową, iż wszystkie produkty ziemi i przemysłu obu państw — prócz tytoniu i soli w Królestwie — korzystają w cyrkulacji wzajemnej z zupełnie nieograniczonej swobody³⁾. W myśl tej umowy wydana została jednocześnie nowa taryfa oraz nowa ustawa celna dla handlu europejskiego dla Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Polskiego, zniżająca lub znosząca cła od wszelkich wyrobów zagranicznych, a obowiązująca od 1 stycznia 1820 r. „Zbytecznem byłoby objaśniać — powiada wyborny znawca tych stosunków, — że nowa taryfa, korzystna dla przemysłu zagranicznego, prawie bezzwłocznie wrogo oddziaływała na powstającą za ledwie fabryczną wytwórczość krajową; wiele gałęzi przemysłu znalazło się od razu w niemożności współzawodniczenia z wyrobami zagranicznymi i musiano w nich albo zamknąć fabryki, albo przynajmniej zmniejszyć wytwarzanie⁴⁾. Pierwszy uderzył na trwogę Lubecki. Nie miał najmniejszej chęci patrzeć spokojnie na ruinę gospodarczą Królestwa dla wyłącznej ko-

¹⁾ Fryderyk-Wilhelm do Aleksandra 20 marca, odpowiedź Aleksandra 26 marca 1813.

²⁾ §§ 22 sq. traktatu 3 maja 1815.

³⁾ Bloch, Finance, I, 118 sq., III, 71.

rzyści Prus. Skutkiem jego nalegań, już w końcu 1821 r. rząd cesarski kategorycznie zażądał w Berlinie zmian radykalnych w niefortunnej umowie handlowej 1818 r. Oczywiście słyszeć o tem nie chciał gabinet berliński. I tym razem znalazł pomoc nieoszacowaną u posła rosyjskiego, Alopeusa, który, pod najrozmaitszymi pozorami, wbrew instrukcyom swego rządu, bez końca sprawę przewlekał. Z porady Lubeckiego chwycono się w Petersburgu najprostszego środka: nie czekając zgody rządu pruskiego, zaprowadzono ukazem z marca 1822 r. szereg obostrzeń taryfowych, które w znacznej części zapobiegały zgubnym skutkom nieoględnych koncesyji, uczynionych w 1818 r. To też w rzeczy samej, od tej chwili, od 1822 r., datuje się raptowny wzrost przemysłu zarówno w Królestwie, jak w Cesarstwie. Nareszcie, pod takim naciskiem, po wyczerpaniu wszelkich sposobów kunktatorskich, wynajdywanych przez pomysłowego Alopeusa, w 1825 r. doszła nowa konwencya handlowa prusko-rosyjska, zabezpieczająca w stopniu pożądanym interesy ekonomiczne rosyjskie i polskie ¹⁾. Dzielnym w tej sprawie udział Lubeckiego nie pozostał tajemnicą dla rządu pruskiego i nie przyczynił się zgoła do poprawienia niepoehlebnej opinii, jaką żywiono w Berlinie dla polskiego ministra finansów. Nie próbowano jednak zadzierać z nim za Aleksandra, przekonawszy się dowodnie, jak mocno był postawiony w zaufaniu cesarza. Spróbowano jednak to uczynić przy najpierwszej sposobności po objęciu rządów przez Mikołaja I.

Jeszcze podczas rzeczonych układów handlowych, w ostatniej już chwili, zanim z ciężkiem sercem podpisał tak długo odwlekana konwencya 1825 r., pruski minister spraw zagranicznych, Bernstorff, uczynił Alopeusowi ogólnikową wzmiankę o odszkodowaniu pieniężnem, jakoby ciągle jeszcze przypadającym Prusom od Królestwa. Nawet usłużny Alopeus „energicznie odsunął od siebie“ tę zupełnie gołosłowną pretensyę, o której też przez rok cały nie było słyhać ²⁾. Naraz, w marcu 1826 r., do Kommissyi Likwidacyjnej w Warszawie zgłosił się konsul generalny pruski i złożył w imieniu swego rządu znaczną summę biletów kasowych byłego Księstwa Warszawskiego, domagając się ich realizacji.

¹⁾ Petersburska konwencya handlowa 19 grudnia 1818, berlińska konwencya handlowa 11 marca 1825, Martens, VII Nr 297, VIII Nr 308, tamże interesujące szczegóły negocyacji, rzucające światło na rolę Alopeusa, Fryderyk-Wilhelm do Aleksandra 13 lipca 1822, Nesselrode do Alopeusa, z Warszawy, 23 stycznia 1823, 15 sq.

²⁾ Alopeus do Nesselrodego, 13 marca 1825, Martens, VIII, 20.

Konsulem pruskim na Królestwo Polskie był wtedy niejaki Juliusz Schmidt. Jest to osobistość bardzo mało znana, a bardzo godna poznania. Jest to jeden z drugorzędnych, mało widocznych, trzymających się w półcieniu, agentów, na których niezrównanej sprawności polega niejedno wielkie i głośnie powodzenie Prus. Schmidt, na skromnem stanowisku konsulackiem, był godnym następcą takich poprzedników, jak Benoît i Lucchesini. Umiął być wszechobecnym, wszechwiedzącym. On pierwszy w nocy 29 listopada, niewiadomo skąd, znajduje się na Solcu u boku W. Księcia i pierwszy daje wiadomość do Petersburga o rewolucyi ¹⁾. On zawsze wie jak najdokładniej, co się dzieje na tajnych posiedzeniach Kommissyi sejmowych, Rady Stanu, Rady Administracyjnej, a przede wszystkim, co się dzieje w Belwederze. Wszędzie i najniespodziewaniej natrafia się na jego ślady. Kiedy niedawn w jednym czasopiśmie berlińskiem ogłoszony został nieznany tekst pierwotny słynnego projektu konstytucyjnego z 1819 r., okazało się iż ten dokument znalazł się w aktach Tajnego archiwum berlińskiego pod postacią doniesienia Schmidta ²⁾,—do którego rąk nie mógł się dostać skąd inąd, jak od redaktora projektu, od Nowosilcowa. Schmidta z Nowosilcowem najlepsze łączyły stosunki. Łączyła ich wspólna do Lubeckiego niechęć. Nowosilcow, który dawniej, za swojej działalności dyplomatycznej, jeszcze będąc przyjacielem ks. Adama, był nieprzyjacielem Prus, oddawna, jak rzekliśmy, został doskonałym Prusakiem. Wyczekiwał on, widocznie, okazji do ponowienia ataków na Lubeckiego. Skwapliwie połączył się z nim przedstawiciel rządu pruskiego dla ponowienia ataków na kieszeń Królestwa.

Że owe nowoodkryte pretensye pruskie do skarbu Królestwa Polskiego, z tytułu biletów kasowych Księstwa Warszawskiego, przedstawianych do realizacji w jedenaście lat po obrachunkach traktatowych wiedeńskich, a w siedem po ostatecznej konwencji likwidacyjnej berlińskiej, zupełnie były pozbawione zasady. — najlżejszej nie ulega wątpliwości. Bilety kasowe emitowane były przez skarb

¹⁾ Faktem jest, iż depesza Schmidta, na skrawku papieru, 30 listop., doszła posła pruskiego w Petersburgu, Schölera, wieczorem 10 grud., kiedy nikt jeszcze nie miał tutaj pojęcia o wypadkach warszawskich, o których dopiero z ust posła dowiedział się hr. Nesselrode. Wiadomości, dotyczące Schmidta, u Lacroix. „Hist. de Nicolas I.”; zwracamy uwagę, że ta książka, acz nie wszędzie dokładna, zasługuje już z tego względu na pilną uwagę, iż pisaną była wedle skazówek i dokumentów, dostarczonych autorowi przez hr. Kisielewa.

²⁾ Hist. Zeitschrift, LXXII (1894).

byłego Księstwa w r. 1811¹⁾. Lecz do rąk rządu pruskiego nie dostały się one naturalną drogą obiegową, która jedynie do ich bonifikacyi mogłaby dostarczyć prawnego tytułu. Rząd pruski poprostu skonfiskował znaczną ilość tych biletów, jakie znalazł w tych departamentach Księstwa, które zajechał zuienacka w r. 1815 i do Księstwa Poznańskiego wcielił. Nie miał do tych pieniędzy żadnego absolutnie prawa i winien był zwrócić je skarbowi Królestwa dla zniszczenia, jak to uczynił uczciwy rząd saski. Zresztą, jeśliby pod tym względem mogły istnieć jakiekolwiek wątpliwości, — a że nie istniały, świadczy o tem już ta okoliczność, iż rząd pruski przez szereg lat o zapłatę biletów nie śmiał nawet się upominać, — to rozproszyła je ostatecznie konwencya berlińska, zawarta przez Lubeckiego w 1819 r. Podług tej konwencyi, skarb Królestwa obowiązany był bonifikować bilety kasowe Księstwa, znajdujące się w ręku osób i instytucyi prywatnych. Było to zgodne ze słuszością, gdyż do rąk prywatnych papier kredytowy Księstwa mógł się dostać w drodze normalnego obiegu. Lecz podług tejże konwencyi, po skompensowaniu wzajemnem wszelkich rachunków między skarbem pruskim a polskim, obadwa rządy zrzekły się bezwarunkowo wszelkich dalszych, z jakiegokolwiekby tytułu, do siebie pretensyi. Tym sposobem, spóźniona pretensya z tytułu biletów kasowych, już z samej swej istoty zgola bezpodstawsna, okazywała się nadto przesądzoną przez wyraźne brzmienie dwustronnej komplauacyi likwidacyjnej. Tak też zrozumiał położenie warszawski zarząd skarbu. Kommissya Likwidacyjna, odebrawszy depozyt i wezwanie Schmidta, stanowczo odmówiła zapłaty. Lecz konsul pruski, popierany przez Nowosilcowa, nie ustępował od swego żądania. W tem stadyum zastał sprawę Lubecki po powrocie z Petersburga. Rozstrzygnął ją natychmiast z właściwą sobie żelazną logiką. Nietylko potwierdził w zupełności opinię Kommissyi Likwidacyjnej, nietylko odmówił wypłaty, lecz zdecydował w dodatku, iż złożone do depozytu bilety kasowe, jako nie będące prawną własnością rządu pruskiego, powinny ulec konfiskacie przez skarb Królestwa; iż w każdym razie, jeśliby nawet miały być zwrócone rządowi pruskiemu, powinny co najmniej zostać poprzednio zamarkowane w sposób dla oka widoczny, dla zapobieżenia, aby po zwrocie ich rządowi pruskiemu nie były później podstępnie puszczane w obieg prywatny, co mogło-by zmusić skarb Królestwa do ich realizacyi. Było to zupełnie niespodziane odparowanie pruskich uroszczeń. Ale Schmidt jeszcze nie dał za wygraną. Nie dał za wygraną Nowosilcow. Potra-

¹⁾ Por. Materiały i notatki, w „Bibliotece Warszawskiej”, 1893, marzec.

fił otumanić i zainteresować dla tej sprawy W. Ks. Konstantego. Na jego życzenie rzecz cała została wniesiona do Rady Administracyjnej. Na kilka dni przed sessyą, wyznaczoną w tym celu, minister stanu prezydujący w Radzie odebrał od W. Księcia odezwę treści następującej:

W. Ks. Konstanty do Walentego Sobolewskiego.

Royaume de Pologne
Affaires Etrangères

Varsovie, le 13/25 décembre 1826.

J'ai voué une mûre attention, mr le Président, à l'examen des objections, par lesquelles le Ministre des Finances et du Trésor du Royaume combat... la réclamation du gouvernement prussien relativement aux billets de caisse ¹⁾. Elles m'ont suggéré les observations suivantes, que V. E. voudra bien recommander à l'attention du Conseil d'Administration... S'il peut être prouvé, que le gouvernement prussien n'est pas fondé à soutenir sa réclamation, les titres, sur lesquelles elle se fonde, doivent lui être restitués dans leur intégrité, attendu qu'ils ne se trouvent entre les mains de la Commission de liquidation que par un effet de la confiance de l'autorité prussienne dans la bonne foi de l'administration polonaise; et ce serait y répondre d'une manière peu digne et peu propre en même tems à prouver son impartialité, que de retenir ces mêmes effets ou de ne les restituer qu'après les avoir fait subir une modification dans le but d'en dénaturer la valeur. On n'est d'ailleurs, ce me semble, nullement autorisé à faire à un gouvernement étranger ostensiblement l'affront de le supposer capable d'une falsification de papier-monnaie... Ce n'est certainement pas dans l'état des relations, subsistantes avec la Prusse, que des argumens, puisés dans cette hypothèse, pourraient convenablement figurer dans une pièce diplomatique.

¹⁾ Memorjal Lubckiego w sprawie pretensyi pruskich, dnia 5-go grudnia 1826 r.

Nie trudno dorozumieć się istotnej tendencji i znaczenia podobnej apologii interesów pruskich, dyktowanej przez takich suflerów, jak Schmidt i Nowosilcow. Nie wymieniając imienia monarchy, jego-to powagą nsilowano osłonić godność gabinetu berlińskiego. Nie wymieniając ścisłych związków rodzinnych, jakie łączyły cesarza Mikołaja I z królem Fryderykiem-Wilhelmem III, usiłowano, bez żadnego w tym względzie upoważnienia, z powodu niesłusznych uroszczeń pieniężnych królewskiego teścia, odwołać się do poszanowania, winnego osobie cesarskiego zięcia. Wiadomo dobrze, z jakim sprytem Prusy potrafiły następnie, w okolicznościach znacznie ważniejszych, wyzyskać ten czynnik osobisty, z jaką dla siebie korzyścią potrafiły przyswoić sobie, w stosunku do Rosyi, starą zasadę habsburską: *tu felix Brandenburgia nube*. Wiadomo, jakimi drogami ten sam królewicz pruski, Wilhelm, co latem 1817 r. był towarzyszył siostrze, królownie Karolinie pruskiej, w podróży do Petersburga, gdzie miała zostać małżonką W. Ks. Mikołaja, cesarzową Aleksandrą Teodorówną, ostatecznie, pół wieku później, odebrał najcenniejszą nagrodę mądrej polityki matrymonialnej i familijnej, kładąc na skroń koronę cesarską zjednoczonych Niemiec. Ale do tego jeszcze bardzo było daleko w owym czasie, nazajutrz po zgonie Aleksandra I. Jeśli w owym czasie, nazajutrz po wypadkach petersburskich z grudnia 1825 r., oddawano się w Berlinie przesadnej radości z powodu nieprzewidzianego objęcia rządów przez W. Ks. Mikołaja, jeśli sobie wmawiano, iż następcą Aleksandra zechce oddać się w niewolę tamtej polityce małżeńskiej i rodzinnej i zsolidaryzować się naosłep z interesami pruskimi, w takim razie grubo się przerachowano. Przeciwnie, młody cesarz i król, zwłaszcza w początkach swego panowania, pod wpływem okoliczności nadzwyczajnych, wśród których wstępował na stopnie tronu, poczuwał się nie do obowiązków człowieka prywatnego, ojca rodziny albo zięcia, lecz przede wszystkim do praw i obowiązków monarchy. „Święte związki, uszczęśliwiające osobiście J. C. M., — tak natychmiast, na trzeci dzień po wstąpieniu na tron, z polecenia Mikołaja, minister spraw zagranicznych objaśniał posła rosyjskiego w Berlinie, — niezawodnie stanowią obecnie ścisły łącznik pomiędzy dwoma sąsiednimi i przyjacielskimi dworami, rosyjskim a pruskim. Jednakże było-by to zupełnem złudzeniem, gdyby na istniejących stosunkach bliskiego powinowactwa chciano budować jakiekolwiek nadzieje względem sposobu rozstrzygania w przyszłości spornych zagadnień politycznych, handlowych albo finansowych, które między obydwoma rządami pozostają do załatwienia. Systemat J. C. M. nie będzie w przyszłości dążył do innego celu, jak do zabezpieczenia dobrobytu Jego dzierżaw, ani też kierował się inną regułą, prócz dobrze zrozumianego interesu ludów, które Opa-

tržność powierzyła Jego pieczy. . Zaś nadewszystko J. C. M. postanawia sobie trzymać się niewzruszenie takiego sposobu postępowania w sprawach, dotyczących Królestwa Polskiego¹⁾. Te piękne wyrazy nie powinny były pozostawić żadnych wątpliwości. Były one jakgdyby komentarzem pięknego wiersza Corneille'a: *un véritable roi n'est ni mari ni père*. Były one, zdaje się, w owej chwili istotnem odbiciem rzeczywistych przekonań młodego cesarza i króla. Takim go był poznał w Petersburgu Lubecki. To też minister skarbu Królestwa ani myślał dać się zastraszyć żadnemi insynuacyami, pochodzącemi z generalnego konsulatu pruskiego w Warszawie, ani myślał uznawać żadnych względów wyjątkowych, przynależnych jakoby dworowi berlińskiemu w interesie natury czysto pieniężnej. Ze zwykłą dzielnością i energią uparł się przy swoim stanowisku w sprawie biletów kasowych na pełnem zgromadzeniu Rady Administracyjnej. Następujący protokół urzędowy tego burzliwego posiedzenia podajemy według własnoręcznej minuty Lubeckiego:

Projet de protocole.

Conseil Administratif.

Séance du 29 décembre 1826.

Après avoir pris connaissance d'un office en date du 13/25 courant sous N. 859 adressé à S. E. mr le Ministre Président par S. A. I. ²⁾, concernant les réclamations élevées par mr le Consul général de Prusse pour l'acquittement ou la restitution des billets de caisse du ci-devant Duché, le Conseil, appelé à l'examen de cette affaire par la volonté de Mgr le Grand Duc Césarevitch, y a voué toute l'attention qu'elle paraît demander. En conséquence, il s'est fait représenter les pièces antérieures, consistant en: un office de mr le Consul général

¹⁾ Nesselrode do Alopeusa, 28 grad. 1825: S. M. évitera soigneusement jusqu'à l'apparence d'une concession faite uniquement à des sentimens personnels. C'est surtout dans les affaires du Royaume de Pologne, que S. M. se propose de suivre invariablement cette ligne de conduite... Tâchez donc de détruire de prime-abord les illusions que l'on pourrait se faire à cet égard à Berlin et profitez à cet effet des occasions que vos entretiens confidentiels avec les personnes influentes à la Cour et au Ministère peuvent vous fournir.

²⁾ t. j. ogłoszone wyżej pismo W. Księcia do Sobolewskiego.

prussien du 15 mars 1826, deux offices de la Commission liquidatrice qui lui servent de réponse en date des 12 avril et 18 septembre, un second office de mr le Consul, enfin l'opinion émise en date du 5 décembre par mr le Ministre des finances et du trésor. Ce dernier a exprimé alors, qu'il avait écouté la lecture de toutes ces pièces et notamment de l'office de S. A. I. avec le plus vif désir de pouvoir renoncer à une opinion, qui n'avait pas eu le bonheur d'entraîner la conviction de l'autorité supérieure, mais que la connaissance spéciale, qu'il avait de la question sous le point de vue administratif, ne lui permettait pas de céder à des considérations, puisées dans un ordre de choses diplomatique.

S. E. mr le Sénateur Novossiltzoff prenant la parole, a relevé les causes qui paraissaient militer en faveur de l'acquiescement des billets par le gouvernement du Royaume. „Puisque ces effets se sont trouvés dans les caisses de Posen et de Bromberg au moment de la prise en possession de ces départemens par la Prusse, il est évident, que ce sont les autorités polonaises elles-mêmes, qui en ont fait la remise et qu'elles se sont fait donner décharge d'une valeur, dont le mode de liquidation n'était pas encore déterminé, car autrement elles n'auraient pas manqué de retirer des billets, qui allant en des mains étrangères, pouvaient, d'un moment à l'autre, rentrer en circulation.“

„Sans doute — a répondu le Ministre des finances — ce raisonnement est concluant, et... si toutes les formes ci-dessus énoncées ont été remplies, les billets paraissent incontestablement une propriété cédée au gouvernement prussien. C'est dans cette supposition, que l'affaire a été mise sous les yeux de S. A. I. Mais, ce que la Secrétairerie de Mgr pouvait ne point savoir, les membres de l'ex - Conseil Suprême Provisoire ne sauraient cependant Pignorer: les billets existans dans les caisses de Posen et de Bromberg n'ont point été cédés, *ils ont été pris* ¹⁾; le pays n'a point été remis, *il a été occupé* ²⁾ à force armée. Vous n'avez point oublié, mr de Novossiltzoff, que le Conseil Suprême Provisoire, ayant eu connaissance des stipulations du traité de Vienne, se hâta, conformément aux ordres qu'il en avait reçus, de préparer des instructions pour un Commissaire Impérial ³⁾ et de tracer jusqu'à la carte du pays qui devait être remis à la Prusse. Ces précautions étaient d'autant plus nécessaires, que nous avions remarqué, que les villages étaient désignés dans le traité de manière à donner lieu à de graves erreurs,... or il nous semblait, que la Puissance cédante avait le droit in-

¹⁾ Ten następujące ustępy, drukowane kursywą, są podkreślone w oryginalach.

²⁾ W brulionie pierwotnie wpisane: *enahé*.

³⁾ Zalewskiego.

contestable de tracer elle-même la ligne démarcatrice. Eh bien! tout ce travail devint inutile! Le général prussien lança ses troupes sur le territoire du cidevant Duché: elles obligèrent plusieurs fonctionnaires du Gouvernement Provisoire à se retirer, saisirent les caisses, s'emparèrent du pays, avant même que le Commissaire Impérial fût parti de Varsovie. Néanmoins, à cette nouvelle l'Inspecteur des Douanes, Bobrowski, que nous avions chargé de recueillir avant la remise les fonds qui pourraient exister dans les différentes caisses, parvint à exécuter cet ordre dans quelques endroits non encore occupés par les Prussiens et à rapporter environ 300,000 flor. Pour prix du zèle qu'il avait déployé dans cette mission, mr le général Thil ¹⁾, informé que ce fonctionnaire était ensuite retourné à son poste, le fit saisir à main armée sur le territoire du Royaume de Pologne et conduire ignominieusement à pied dans les prisons, d'où nos réclamations parvinrent avec peine à le retirer. Ces faits, pour lesquels je n'invoquerai que le témoignage de mon ancien collègue au Conseil Suprême ²⁾, détruisent toute idée de remise légale et anéantissent dès lors toutes les conséquences, qu'il eût été juste d'en déduire.*

„Si l'hypothèse d'une remise légale doit céder à des faits matériels — a dit mr le Sénateur Novossiltzoff — il n'en est pas moins difficile au Gouvernement d'échapper aux suites, qu'entraînent les stipulations de l'§ 8 de la Convention de 1819, invoqué par mr le Consul de Prusse. Cet article met à la charge du Royaume les papiers du Grand Duché de Varsovie restés encore en circulation, et rien ne semble devoir le soustraire à un fardeau, dont il a déjà commencé à s'acquitter vis-à-vis des caisses de Thorn.“

„Ici — a répliqué le Ministre des finances — l'§ 8 n'est pas celui qui régit seul la matière, puisque cet article n'a trait absolument qu'à des sujets prussiens, instituts ou particuliers. tandis que toute prétention ou engagement de Gouvernement à Gouvernement avait été annullé par la teneur des §§ 1-er, 5, 6, 7 et 9, ainsi que par l'esprit qui préside à toute la Convention de 1819... (qui) converge vers cette idée, qui lui a donné naissance: de terminer simultanément toutes les discussions élevées entre les deux Etats, et de leur rendre cette action directe vis-à-vis de leur sujets, qui est l'essence de tout Gouvernement. Enfin, on verra, que tout consiste pour nous à savoir, qui est-ce qui présente les billets dont il s'agit: est-ce un institut ou un sujet prussien? nous devons; c'est le Gouvernement prussien: nous ne devons pas.“

¹⁾ Thiele.

²⁾ T. J. Nowosilcowa.

... „D'après cela — dit mr le Sénateur — il conviendrait donc de connaître, si les billets présentés par mr le Consul de Prusse n'ont pas été versés dans les caisses par des sujets ou institute prussiens, qui en auraient été possesseurs, et nous n'avons qu'à faire des démarches auprès du Gouvernement prussien pour obtenir ces données.“

„Gardons - nous en bien — répondit le Ministre des finances — laissons ce soin aux agents du Gouvernement prussien; il a d'assez fidèles sujets, sans que nous veuillons en augmenter le nombre,... ce n'est pas au défendeur d'aller au devant; et en agissant contre ce principe, je peuse, que le Conseil manquerait au dévouement, qu'il doit au Souverain, non moins qu'à la protection, dont il est l'intermédiaire vis - à - vis des sujets de son auguste Maître.“

„Alors, sans rien préjuger sur la validité des billets, — a repris mr de Novossiltzoff — il serait possible de demander simplement de plus amples informations et de remettre à terminer cette affaire lors d'un arrangement définitif à intervenir.“

... „Admettre la possibilité d'un arrangement à intervenir — a dit le Ministre des finances — nous compromettrait encore d'une manière bien plus grave. Car, je dois faire observer, que le but constant de l'administration prussienne est de remettre tout en question et de nous entraîner à négocier indéfiniment. Déjà la convention de 1815 ¹⁾, en mettant à notre charge les capitaux prussiens, nous avait été très désavantageuse, et je comptai, je l'avoue, comme une victoire de rendre à la Prusse par l'acte de 1819 un fardeau, non seulement très au dessous de la valeur, qu'on avait promise en échange, mais, je dirai même, qui rejetait sur le Gouvernement du Royaume l'odieux des poursuites à exercer contre ses propres sujets, — position peut - être impolitique. La Prusse fit en conséquence les démarches les plus actives pour opérer ses rentrées et elle réalisa à tout prix les capitaux les mieux hypothéqués. Et maintenant, qu'elle n'a plus entre les mains que des papiers sans valeur qu'elle désespère de réaliser, la Prusse s'est proposé de... (faire) reparaître peu à peu toutes les questions résolues par la Convention de 1819, qui n'a laissé entre les deux Puissances que des rapports purement administratifs.“

.. „Il n'y a pas du moins un seul doute à élever — a dit mr de Novossiltzoff — sur la nécessité de rendre les billets tels, qu'ils ont été confiés à la Commission de liquidation, sans aucune marque, qui en altère la valeur; et l'on ne saurait manifester un instant une défiance outrageuse pour un Gouvernement allié!..“

¹⁾ T. j. wiedeńska konwencya 30 marca i traktat 3 maja.

„Mais qui a pu ou pourrait émettre des argumens de cette espèce?“ a répliqué le Ministre des finances.

„Vous en avez cependant fait usage, mon Prince,“ fait observer mr Novossiltzoff.

„Moi! — répond le Ministre des finances, — jamais je n'ai eu de pensée semblable.“

„La fin de l'office de S. A. I. en fait foi,“ ajoute mr Novossiltzoff et il en fait donner lecture.

„Je ne trouve point ici d'incrimination directe, qui me concerne — répond le Ministre, — et j'en appelle à mon office lui-même, dont j'engage mr Novossiltzoff à se pénétrer.“

Après avoir fait lire trois fois la partie de l'office du Ministre des finances, qui a trait à cette catégorie, en dernière analyse mr le Sénateur persiste à voir une accusation de mauvaise foi contre la Prusse dans les expressions de l'office sus dit.

Le Ministre des finances ajouta alors ces mots: „...Je n'ai proposé que de tracer une ligne à l'encre rouge sur les billets, mesure conforme à l'usage de chaque magistrature de tout pays, de laisser une trace de sa décision. Je crois, que cela ne paraîtra que l'exécution d'une loi, à laquelle tous sont indistinctement soumis; enfin, c'est une formalité, que notre Cour des Comptes ¹⁾, ainsi que les autres autorités ont hérité de la Prusse elle-même, dont elles suivent à cet égard les réglemens. Cette Puissance pourrait-elle donc trouver mauvais, qu'on appliquât un signe sur les billets présentés par son Consul général?.. Si l'on néglige cette mesure légale, au contraire, on ne saurait la remplacer en prenant copie des billets ni en priant la Prusse de n'en pas faire usage; ces deux modes ne sont indiqués par aucune disposition et leur effet pourrait être éludé sans la moindre peine. Car, bien que je ne l'aie point dit dans mon office du 5 décembre, ce ne sont pas les faits, qui me manqueraient pour prouver, que nous ne devons pas nous abandonner avec trop de confiance à l'administration prussienne. Entre cent exemples, dont je pourrais m'étayer, j'en vais citer quelques uns au hasard... Après la signature de la Convention de 1819 et tandis qu'elle était envoyée à la ratification Impériale à St. Pétersbourg, le même Consul général en reçoit une copie de sa Cour: il peut y voir, que cer-

¹⁾ T. j. Główna izba Obračunkowa, urządzająca wtedy w pałacu Krasińskich, instytucja od ministerium niezależna, którą należy odróżnić od Komisji Obračunkowej. podwładnej ministrowi skarbu.

taines obligations hypothécaires sont à la charge de son Gouvernement, et il ne s'empresse pas moins d'aller en toucher à la caisse du Royaume les intérêts arriérés pour environ 80.000 flor... Est - ce donc dans de pareils actes, qu'il est possible de puiser une confiance d'autant plus aveugle, qu'elle dépasserait les bornes placées par la prudence humaine dans toutes les institutions? Je sais, que ce sont de ces vérités, qu'on ne doit point dire en face: mais je ne suis en ce moment qu'un administrateur polonais, présentant à un Conseil d'Administration polonais les faits, qui corroborent mon opinion... Toute circonlocution, qui jetterait un voile officieux sur ces faits, doit être éloignée de notre bouche.. Car, nous ne saurions trop nous le répéter, messieurs, l'administration est une science de faits et non de mots; elle est perdue, si elle veut au seul instant se parer des couleurs de la diplomatie. Soyons francs, c'est le caractère qui nous convient, et le premier, par lequel nous répondrons à la confiance de S. M., ainsi qu'à l'honorable bienveillance, dont S. A. I. veut bien nous donner une preuve, en nous demandant aujourd'hui notre opinion. Enfin, si l'on restituait à la Prusse des papiers présentés officiellement et d'après les formes de la loi, sans leur faire subir les formalités, que prescrit cette loi, il faudrait l'abroger, sous peine de faire à tous ceux, qui pourraient y être soumis, l'injure de ne pas se fier autant à leur honneur qu'à la bonne foi prussienne."

La discussion paraissant alors épuisée, la décision du Conseil, conformément aux conclusions de Mr de Novossiltzoff, a été, à la majorité, de prier Mgr de faire une démarche auprès du Gouvernement prussien, afin de connaître, par quelle filiation les billets qu'il présente étaient parvenus entre ses mains, et à les remettre provisoirement à Mr le Consul général de Prusse, sans y apposer aucune marque.

Le Ministre des finances, établissant une dissidence sur ces deux points et concluant, d'après ce qu'il avait avancé, à ce que les billets fussent déclarés sans valeur et restitués après biffage, a demandé, dans la vue de mettre à couvert sa responsabilité, que toute la discussion fût consignée au protocole, afin de pouvoir être portée à la connaissance de l'Autorité Supérieure. En conséquence, Mr le Président a chargé ce Ministre de vouloir bien veiller lui - même à ce que la rédaction de ce protocole fût complète.

Dokument powyższy jest typowym. To nie jest w niczem podobne do protokołu rozpraw ciała obradującego; to jest protokół pojedynku.

W ten-to sposób obecnie, pod postacią gwałtownego dyalogu pomiędzy ministrem przychodów i skarbu, a nadzwyczajnym komisarzem cesarskim, wśród głębokiego milczenia innych członków, odbywały się posiedzenia Rady Administracyjnej. W zasadzie, i tym razem, jak zwykle, pogromcą wychodził Lubecki. Jego argumentacja była nieprzepartą. Wobec tych, bijących w oczy argumentów, nie było podobieństwem utrzymać pierwotnego żądania realizacji pruskich biletów kasowych. Od tego żądania zmuszony odstąpić nawet Nowosilcow. Wszakże skutek wysiłków Lubeckiego był tylko połowiczny. Rada Administracyjna, wstrzymana oczywistością jego dowodów, nie zdecydowała się wprawdzie nakazać niesłusznej, nielegalnej wypłaty; lecz zarazem, zastraszona gorącym wdaniem się Nowosilcowa, nie śmiała pójść za radykalnym wnioskiem ministra i skonfiskować, albo też nacechować pruskich biletów kasowych. Ostatecznie, zgodnie z wnioskiem Nowosilcowa, uchwaliła zwrócić je nieknięte konsulowi generalnemu pruskiemu. Lubecki przy swoim zdaniu i proteście osamotniony pozostał. O przebiegu całej sprawy pośpieszył zawiadomić najszczegółowiej ministra sekretarza stanu, załączając sporządzony przez siebie własnoręcznie protokół rozpraw ¹⁾:

Lubecki do Grabowskiego.

5 Janvier 1827.

Du tems du Lieutenant ²⁾, la protection de S. M. ³⁾ m'avait si bien placé auprès de ce prince, qu'il décidait en ma faveur chaque fois que

¹⁾ Do listu do Grabowskiego 5 stycznia 1827 r., dopisał Lubecki te słowa: *comme les heures passent sans amener aucun résultat en discutant de la sorte, et que nos procès verbaux habituels ne gardent aucune trace de ces discussions, j'ai saisi l'occasion d'en reproduire une dans son intégrité, en me réservant, si les circonstances de cette nature se multiplient, de demander à S. M., que dans tous le cas, où, sur les affaires confiées au ministre des finances, il s'élèvera une dissidence entre lui et la majorité, la question en suspens soit portée à la connaissance du Souverain avec tous les arguments respectifs.*

²⁾ T. j. Zajączka.

³⁾ T. j. Aleksandra.

je parvenais à parler à sa conviction, et qu'il suspendait, pour en référer à l'opinion de l'Empereur, toute affaire fiscale, dans laquelle il lui restait quelque doute. Ce dernier cas était si rare, qu'il ne s'est présentée qu'une fois, lors de la première année de mon entrée au ministère, dont S. A. voulait me faire renouveler tout le personnel supérieur, mesure, qui ne reçut pas l'approbation du Maître. Aussi, fort d'un tel appui, je marchais avec sécurité, sans avoir à repousser des attaques journalières. Mais aujourd' hui, que la décision est portée par la majorité, les discussions sur les finances deviennent presque interminables. Pour vous en donner une idée, je joins ici la copie du projet de protocole, que j'ai dressé de notre dernière séance ¹⁾. Mais c'est un dialogue! direz vous après avoir lu. Eh bien, c'est ainsi que nous dialoguons presque à chaque occasion, et je dois dire, que je n'ai pas d'antagonistes plus difficiles à vaincre au Conseil, que les Prussiens, comme vous avez pu vous en convaincre mainte fois, et notamment lors de la signature de la première convention de commerce par mr de Mohrenheim, que je suis parvenu cependant à faire refuser par S. M. de glorieuse mémoire et qu'on a remplacée par celle existante... ²⁾.

¹⁾ T. j. sessy 29 grudnia 1826 r. W brulionie znajduje się w tem miejscu następujący przekreślony ustęp: *Les argumens les plus spécieux en faveur de la Prusse non présentés avec confiance à l'ombre d'un nom auguste. Dans cette position délicate, persuadé qu'on avait surpris la religion de S. A. I., sans pouvoir néanmoins répondre d'une manière directe dont on n'aurait pas manqué d'incriminer la forme, j'ai été très heureux de rencontrer en mr Novossiltoff un personnage assez complaisant pour se charger de soutenir la même thèse et pour provoquer la franche expression de ma manière de voir.*

²⁾ Ta wzmianka wymagała-by komentarza szczegółowszego, niż ten, jaki możemy zmieścić w ośsylaczu. Wspomnieliśmy wyżej o możolnej negocjacyi traktatu handlowego rossyjsko - pruskiego. W teislym związku z tą negocjacyą, tak bardzo leżącą na sercu gabinetowi berlińskiemu, były odwiedziny powtórne ks. Wilhelma pruskiego w Petersburgu. jesienią i zimą 1823 roku. poczem w styczniu 1824 roku wysłany do Berlina rz. r. st. Paweł bar. Mohrenheim w charakterze pełnomocnika nadzwyczajnego dla rokowań handlowych. W Berlinie bardzo byli radzi z tego wyboru. Fryderyk-Wilhelm do Aleksandra 31 października 1824 r., wyrażał zupełne zadowolenie z czynności pełnomocnika rossyjskiego, „de son zèle éclairé, de son esprit facile et de ses formes conciliantes.“ Zasłużył sobie na takie pochwały Mohrenheim, redagując projekt umowy handlowej, nader dla Prus dogodnej, która atoli, skutkiem energicznego protestu Lubeckiego, nie otrzymała sankcyi cesarza Aleksandra, i została zastąpioną przez mniej dogodny dla Prus, a tem dogodniejszy dla Królestwa i Cesarstwa, traktat handlowy 11 marca 1825 roku. Szczegóły tych rokowań, ze wszech miar zaszczytne dla Lubeckiego, podług korespondencyi Mohrenheima z Nesselrodem i Bernstorffem, w Acta specialia tycz. się negoc. handl. z Prussami. Prof. Martens w swoim cennem wydawnictwie nie mógł, niestety, zatrzymać się nad tym zajmującym przedmiotem.

BIBLIOTEKA

Radom

12 janvier.

... Le projet de procès - verbal, dont je vous ai dernièrement adressé copie, a été lu à notre séance d'hier et trouvé très exact; il sera soumis à S. A. et vous reviendra sans doute plus tard. Mais j'ai vu avec quelque étonnement, que le Conseil ne modifiait en rien sa décision dilatoire, bien qu'il pût entrevoir toute la fragilité des motifs, sur lesquels il s'appuyait pour baser une suspension des lois existantes dès qu'il s'agissait de les appliquer à la Prusse. La seule cause, que je puisse alléguer à cette espèce de ménagement, c'est, j'aime à le croire, le respect qu'imposait le personnage auguste, qui avait fait introduire la question et dont on croyait voir un organe en mr de Novossiltzoff... Il faut bien se garder de traiter cette question de bagatelle; ce n'est pas une dépense, que je repousse, ce sont les conséquences, qu'elle ne manquerait pas d'amener, en faisant reproduire au même titre toutes les prétentions, dont la Prusse s'est trouvée déboutée par la Convention de 1819. Au reste, vous connaissez presque tous nos débats avec cette puissance; vous trouverez dans vos actes la trace constante de ses efforts pour réduire par tous les moyens possibles l'administration polonaise à opprimer ses propres sujets au bénéfice de l'administration prussienne...

W tem miejscu atoli ze sprawy o bilety kasowe, którą można było uważać za wyczerpaną, najniespodziewaniej wyłonił się incydens, zupełnie odrębny, a niezmiernie ciekawy i nauczający. W odprawie danej pretensjom berlińskim, Lubecki, między innemi, dotknął był pytania, w jaki właściwie sposób sporne bilety kasowe dostały się do rąk pruskich? A mianowicie wzmiankował był krótko, lecz dobitnie, o sposobie bezprawnym zagarnięcia przez Prusy ziem rozbiorowych, przypadających im podług traktatu podziałowego wiedeńskiego z maja 1815 roku. Ta wzmianka przedstawioną została W. Księciu Konstantemu, jako zarzut, bezpośrednio przeciw jego osobie skierowany. W rzeczy samej, w 1815 roku W. Książę stał na czele armii okkupacyjnej rosyjskiej, rozłożonej w granicach Księstwa Warszawskiego. Pod jego okiem zatem odbyło się objęcie w posiadanie przez Prusy przyznanych im na kongresie wiedeńskim okręgów byłego Księstwa, wcielonych do

BIBLIOTEKA

Radom

Księstwa Poznańskiego. Z tego tytułu, biorąc do siebie zarzuty, zwrócone przez Lubeckiego wyłącznie pod adresem rządu pruskiego, W. Ks. Konstanty wywołał w tej sprawie szereg wyjaśnień, podwójnie drogoceujących, gdyż rzucają światło na przedmiot bardzo zajmujący a nader ciemny, do którego podziśdzien nie ujawniono prawie żadnych wskazówek źródłowych.

Spór incydentalny, wynikły tym sposobem, usunął na drugi plan wyniesioną pierwotnie sprawę czysto pieniężną. Czy Prusy w 1826 roku miały zasadę windykować od skarbu Królestwa Polskiego nieważne bilety kasowe? to rzecz znacznie mniej interesująca od tego pytania, jakie było zachowanie się Prus w 1815 roku przy rozbiórze Księstwa Warszawskiego, a utworzeniu Księstwa Poznańskiego? To ostatnie pytanie posiada ogólniejszą doniosłość i wiąże się bezpośrednio z całym szeregiem pytań analogicznych. W jaki mianowicie sposób rząd pruski, już nie tylko w 1815 roku, lecz we wszystkich wypadkach poprzedzających, w 1772, 1793, 1795 roku, urzeczywistniał „prawa“, przyznawane mu przez traktaty podziałowe? w jaki sposób, na zasadzie tych traktatów, wstępował w posiadanie „swoich“ ziem polskich? jak w tych ziemiach wprowadzał i ustalał swoje zwierzchnictwo? jak wykonywał w nich demarkacyę? — te wszystkie kwestye należało-by wy dobyć na światło dzienne z zupełnej pomroki, w jakiej pozostają dotychczas. O samych rozbiórach, szczególnie zaś o udziale w nich Prus, dyskutowano już wiele, a więcej jeszcze zostawiono do dyskusyi. O wykonaniu rozbiorów, szczególnie zaś o wykonaniu ich przez Prusy, nie powiedziano prawie nic, prawie wszystko zostało do powiedzenia. Owóż, można i należy powiedzieć, iż sama ta czynność wykonawcza, we wszystkich bez wyjątku wypadkach, zarówno w 1772, 1793, 1795, jak i w 1815 roku, odbywała się ze strony Prus z pogwałceniem już nie tylko wymagań słuszności abstrakcyjnej, już nie tylko elementarnego prawa narodów, lecz z jawnem pogwałceniem samych traktatów rozbiorowych, t. j. tych nawet ostatecznych zobowiązań umownych, z których jedynie owa czynność mogła czerpać jakąkolwiek sankcyę prawnopolityczną. Ze w szczególności tak, nie inaczej, działo się przy dokonaniu rozbioru 1815 r., przy urzeczywistnieniu uchwał kongresu wiedeńskiego, — ta okoliczność, dzięki wystąpieniu Lubeckiego, w sporze incydentalnym, o którym mowa, zostaje zupełnie wystarczająco wyswietloną.

Przebieg wypadków z roku 1815 był następujący. Z mocy pierwszego artykułu traktatu prusko - rosyjskiego, zawartego w Wiedniu na dniu 3 maja t. r., Prusy otrzymywały szereg nabytków od Księstwa Warszawskiego, wymienionych najszczegółowiej, z najściślej-

szem wskazaniem linii pogranicznej między przyszłym Królestwem Polskim, a przyszłym Księstwem Poznańskim. Z mocy dalszych artykułów onegoż traktatu, po należytem zawiadomieniu władz wojskowych i cywilnych Księstwa o cessyi terytoryalnej, mającej dokonać się na rzecz Prus. okręgi, odchodzące od Księstwa, winny były zostać wydane formalnie, za pośrednictwem specjalnych komissarzów, w ręce rządu pruskiego. Ta czynność winna była zostać uskutecznioną nie później, jak w przeciągu 21 dni po ratyfikacyi traktatu. Ratyfikacja nastąpiła dnia 9 maja. Czynność wprowadzenia Prus w posiadanie prawne ustąpionych okręgów winna była zatem nastąpić nie później, jak dnia 30 maja. Zarazem wszakże tak złożyły się okoliczności, iż okazało się niezbędnem, ażeby ta czynność uskutecznioną została niewiele wcześniej przed ową datą. W rzeczy samej, akt zrzeczenia się praw zwierzchniczych nad Księstwem Warszawskiem podpisany został przez króla Fryderyka - Augusta saskiego dopiero 22 maja. Z drugiej strony, manifest cesarza Aleksandra do Polaków, zwiastujący utworzenie Królestwa Polskiego, ogłoszony został dopiero 25 maja. Cesarzowi zależało na tem, aby przed ogłoszeniem tego manifestu nie przystąpiono do wykonania czynności podziałowych, przewidzianych w traktacie wiedeńskim. Takieśwoje życzenie cesarz Aleksander zakomunikował równocześnie rządowi pruskiemu i rządowi tymczasowemu w Warszawie. Tym sposobem, nasamprzód skutkiem wyrażnej litery traktatu, którego ratyfikacja mogła dojść do należytej wiadomości władz wojskowych i cywilnych Księstwa nie wcześniej, jak w połowie maja, powtórze zaś skutkiem wskazanych okoliczności, które nakazywały wstrzymać się od niewłaściwego pośpiechu, czynność formalna wprowadzenia Prus w posiadanie winna była odbyć się w ostatnich dniach maja. Lecz rząd pruski inaczej zapatrywał się na rzeczy. Już na dniu 15 maja ukazała się deklaracya publiczna pruska, wydana przez Fryderyka - Wilhelma, kontrasygnowana przez kanclerza Hardenberga, o objęciu w posiadanie okręgów, zabieranych Księstwu Warszawskiemu. Tegoż dnia ukazała się mroczysta proklamacya króla pruskiego do ludności tych okręgów, „która pierwotnie należała do Prus, do nich obecnie powraca... i również odzyskuje ojczyznę.“ Jednocześnie wojska pruskie, bez żadnych dalszych formalności, wtargnęły do terytoryum byłego Księstwa Warszawskiego, a pod ich osłoną władze cywilne pruskie, bez żadnego porozumienia się z władzami polskimi, zagarnęły departament poznański i część kaliskiego. Był to poprostu zajazd, zabór zdobyczy wojennej, a nie pokojowe uskutecznienie cessyi prawnej. Zaś w dodatku, rząd pruski, gwałcąc wyrażne warunki traktatu wiedeńskiego względem sposobu odebrania swojej części rozbiorowej z terytoryum Księstwa, jednocześnie pogwałcił najwyraźniejsze warunki rzeczzonego

traktatu względem samych rozmiarów owej części. Bez żadnej ceremonii — zupełnie tak samo, jak w 1772, 1793, 1795 roku, — linia graniczna, lubo ściśle wykreślona w traktacie, została bezprawnie przzerwana, i najprzód, w głąb kraju posunięta, znaczna ilość wsi, osad i miasteczek, które według traktatu winny były pozostać przy przysłem Królestwie, bezprawnie wciągnięta do delimitacyi i do Prus wcielona. Tylko część tych zagrabionych obszarów, po długoletnich dopiero rokovaniach, mógł następnie odzyskać z powrotem rząd Królestwa Polskiego ¹⁾.

Już z powyższego krótkiego wyjaśnienia przekonywająco wynika, jak dalece dokładne były reminiscencye, odnowione po jedenastu latach przez Lubeckiego na posiedzeniu Rady Administracyjnej. I te zupełnie dokładne reminiscencye, i oparte na nich zupełnie słuszne zarzuty ministra, oczywiście dotyczyły bezpośrednio i wyłącznie rządu pruskiego. Wskazaliśmy, dla jakich względów uczuł się niemi dotknięty osobiście W. Ks. Konstanty. Odebrawszy z Rady Administracyjnej kopię protokołu sessyi 29 grudnia, sporządzonego przez Lubeckiego, W. Książę z takim protestem zwrócił się do prezydującego ministra stanu:

W. Ks. Konstanty do Sobolewskiego.

Royaume de Pologne
Affaires Etrangères

Varsovie, le 6/18 janvier 1827.

J'ai lu, mr le Président, le supplément au procès verbal de la séance du Conseil d'Administration du 29 décembre, joint à l'office de V. E. du 15 dernier. Je n'ai pas pu m'empêcher d'être surpris de voir entre autres argumentations, établies par mr le Ministre des Finances et du Trésor, qu'il ait avancé, pour servir de base à son raisonnement, une

¹⁾ Por. Angeberg. 687 sq. Charakterystyczną jest rzeczą, iż urzędowy akt objęcia w posiadanie przez gen. Thilmena i nadprezydenta Zerbonego został postulatowany na dniu 8 czerwca 1815 roku. — Że przynajmniej część owoczesnych zabiorów delimitacyjnych udało się później, po wielu zachodach, wydostać od rządu pruskiego, — jest zasługą Prądyńskiego, który miał sobie powierzone prowadzenie rokowań w tej mierze z rządem pruskim, i doprowadził do skutku konwencye deli-

assertion à la fois inconvenante et tout - à - fait contraire à la vérité, en disant, à l'occasion de la séparation effectuée en 1815 des ci-devant départemens de Posen et de Bromberg, que le pays n'a pas été remis à la Prusse, mais occupé à force armée, que le général prussien lança ses troupes sur le territoire du ci - devant Duché et qu'elles saisirent les caisses et s'emparèrent du pays. Je dois solennellement protester contre une assertion aussi injurieuse au commandement, dont j'avais l'honneur d'être revêtu à cette époque.

Certes, si le moindre empiètement avait pu être commis dans un domaine, confié par l'Empereur mon Maître à la garde de Ses troupes, le dernier des officiers russes ou autres à Son service aurait sacrifié sa vie pour s'y opposer; quant à moi, mon devoir aurait été en cette occasion de repousser la force par la force. J'ignore, en cas de résistance, quel eût - été le sort de la lutte engagée; mais ce n'eût pas été impunément et sans que le sang eût coulé, que qui que ce soit se fût jamais permis d'attenter aux droits et aux possessions de mon Souverain. Lorsqu'en exécution de l'§ 42 du Traité de Vienne du 21 avril (3 mai) je reçus l'ordre de faire évacuer les provinces retombées à la Prusse et qui devaient lui être remises le 12/24 du même mois, — disposition, qui cependant ne me parvint, que le 14/26 suivant, — j'expédiai mon aide de camp, le capitaine en second aux gardes Temiriazeff, au lieutenant - général prussien Thümen, à qui la remise du territoire retrocedé devait être faite, pour lui communiquer les dispositions, que j'avais reçues, et donner les ordres nécessaires aux commandans militaires russes et polonais. Telle fut la régularité des mesures adoptées alors, que les troupes prussiennes n'entrèrent à Posen que le 17/29. Quant à la forteresse de Thorn, qui devait être évacuée en même tems, comme les ordres ne stipulaient pas sur l'armement et les munitions de guerre qui s'y trouvaient, la remise en fut différée jusqu'au 26 août (17 septembre).

Ces circonstances prouvent suffisamment, qu'à cette occasion il n'a rien pu se passer du côté prussien, qui ressemblât à un acte de surprise ni de violence. Comme ce fait seul détruit en majeure partie les objections du Ministre des Finances, et que le texte de mon office du

mitacyjne, zawarte w Słupcach 24 lipca 1819 roku i w Warszawie 24 kwietnia 1823 roku, uzupełniające pierwszą, niewystarczającą konwencyę w tym przedmiocie, zawartą przez Alopeusa w Berlinie w 1817 r.; (Martens, VII, №№ 283, 301 i 305). Sama już rozległość ustępstw, wymuszonych na rządzie pruskim w tych trzech konwencyach, jest dostatecznem świadectwem, jak rozległe były nadużycia dellimitacyjne pruskie w roku 1815.

13/25 décembre établit avec toute la clarté désirable, que l'§ 8 de la convention de 1819 s'applique à tous les billets de caisse, non amortis dans le Grand Duché et par conséquent demeurés en circulation.... je pourrais considérer la question comme résolue dans le sens de la commune équité et de la lettre précise du Traité. Déférant toute fois aux scrupules du Conseil, je provoquerai de la part du gouvernement prussien des explications quant à la filiation, par laquelle les billets de caisse présentés sont parvenus entre ses mains, attendu que le Conseil a reconnu, qu'il était juste de les restituer provisoirement au Consul général de Prusse, sans y apposer aucune marque ..

Wobec tak stanowczej interwencji W. Księcia w Warszawie, Lubeckiemu nie pozostało nic innego, jak znówu odwołać się wprost do Petersburga. Niezwłocznie też o nowym obrocie wynikłego sporu doniósł w następujących wyrazach ministrowi sekretarzowi stanu:

Lubecki do Grabowskiego.

19 jancier.

Ainsi que j'avais eu l'honneur de vous en prévenir, le procès verbal de la séance du Conseil sur les billets de caisse, présentés au nom du gouvernement prussien, a été transmis à S. A. I. Mgr m'a fait appeler mercredi matin et m'a reproché vivement de L'avoir *personnellement offensé*, en avançant que le territoire du ci - devant Duché, cédé à la Prusse par le traité de 1815, avait été *envahi* par les troupes prussiennes; que pour *envahir* un pays, occupé par une armée sous Son commandement, il aurait d'abord fallu passer sur le corps de cette armée et sur le Sieu propre; enfin, qu'Il me prouverait que je ne savais rien, et que c'était là son dernier mot.

Au moment, où je me retirais, le Prince m'a fait rappeler et a eu l'extrême complaisance de me présenter des actes de la

gestion militaire en 1815, dans lesquels j'ai vu, que sur la communication officielle des §§ 1-er et 42 du traité de Vienne, le Général en Chef du corps d'occupation avait donné ordre aux troupes, de S. M. I. de se retirer en deçà des points indiqués dans le premier de ces articles, ordre, qui, transmis d'après la hiérarchie militaire jusqu'aux avant-postes russes, avait été exécuté. Tout ce qu'il m'a été possible de faire, a été de supplier S. A. I. d'être bien persuadée, qu'il n'avait jamais pu entrer dans ma pensée de dire quelque chose qui Lui causât du déplaisir, d'autant moins, qu'aucune annonce officielle n'avait appris au Conseil Suprême, que le commandement n'était plus entre les mains du prince Labanoff ¹⁾.

Cependant, mettant de côté pour quelques instans la douleur personnelle, que j'éprouve d'avoir encouru la disgrâce de Mgr par un argument émis dans une discussion des droits de la Prusse, il le fait est, qu'il est constant, d'après les actes que m'a fait l'honneur de me montrer S. A. I. que l'évacuation du territoire par les troupes russes a eu lieu; mais ni les autorités militaires russes n'ont fait *remise* du pays, — ce que pourrait servir à prouver la restitution plus récente de la ville de Pyzdry et des forêts de Złotorya occupées à tort par les troupes prussiennes ²⁾; ni surtout, et c'est ici le point capital, les autorités civiles n'ont mis *en possession* les autorités prussiennes, et le territoire a été militairement occupé, sans qu'aucun acte de cession constatât l'exécution entière de l'§ 42 du traité de Vienne. Maintenant, que ce soit parceque les ordres d'évacuation sont parvenus au Commandant en Chef avant d'être connus du Conseil Suprême; ou que ce soit par toute autre cause aussi peu importante à rechercher aujourd'hui, il n'en est pas moins vrai, que le Commissaire civil ne put pas même être envoyé parceque l'occupation avait déjà eu lieu avant son départ de Varsovie, aucune *remise légale* n'a donc été effectuée, aucun commissaire n'a cédé au gouvernement prussien l'argent comptant ou les billets du Duché comme un capital restant en caisse... Mais, ma

¹⁾ Ks. D. I. Łobanow - Rostowski miał przed W. Ks. Konstantym dowództwo naczelne nad armią rezerwy, rozlokowaną w Księstwie Warszawskim.

²⁾ Już w pierwszej konwencji delimitacyjnej berlińskiej, 11 listopada 1817 roku, zawartej przez Alopensa i Hardenberga, § 1. (Martens, VII, № 283), skutkiem osobistych nalegań cesarza Aleksandra, zwrócone zostały Pyzdry, Słupce, Złotorya i inne miejscowości, co następnie zostało uzupełnione w późniejszych konwencyach, zawartych przez Prądyńskiego.

conscience m'oblige à le répéter, ce sont les conséquences, qui découleraient du principe établi par l'admission de cette prétention de la Prusse, que je prétends repousser, et ces conséquences peuvent devenir plus graves qu'on ne le supposerait. Mr le Consul réclame le paiement des billets de caisse comme un actif du Duché de Posen, devant servir à solder le passif du dit territoire. Adhérons à cette argumentation erronée, et l'on pourra bientôt nous dire: „pendant l'occupation par les troupes impériales le pays leur fournissait des vivres sur l'ordre émané du Conseil Suprême; or, la Russie avait promis de rembourser les dites fournitures, dont la liquidation provisoire avait été présentée par la Prusse à la somme de 4 millions d'écus; *c'est un actif du territoire qui doit lui être remis pour payer ses passifs.*“

Voilà, où l'on peut vouloir nous conduire, et il est d'autant plus de mon devoir de l'empêcher, que je ne fais que suivre la lettre de la Convention de 1819, à l'aide de laquelle j'ai déjà débarrassé la Russie du poids de cette énorme dette. Alors mr d'Alopéus avait ordre d'entrer directement en pourparlers pour le paiement de ces 4 millions. Je n'hésitai pas à charger sa responsabilité de toutes les suites, s'il obtempérait à cet ordre du Souverain, qui ne pouvait qu'avoir été mal informé; il se rendit à mes pressantes sollicitations, et la Convention de 1819 se trouva de fait avoir éteint cette réclamation, en stipulant l'annulation de toutes prétentions de gouvernement à gouvernement et l'obligation pour chacun d'eux de satisfaire à ses sujets sans la concurrence de l'autre. Tous les actes qui ont trait à cette affaire sont entre les mains du cte de Nesselrode; quant à ceux, qui constatent comment je suis parvenu à renverser en 1821 la Convention de commerce de 1818, en prouvant qu'il y avait eu dans cet acte si onéreux trahison ou ineptie, ils sont entre les vôtres, mr le cte, aussi bien que mes protestations efficaces contre la première convention de commerce signée en 1825 par mr de Mohrenheim et Bernstorff. Ainsi, à Aix - la - Chapelle, à Berlin, à Vienne, à Laybach, à Pétersbourg, à Varsovie, mes arguments ont eu le malheur de rencontrer des adversaires, qui les ont regardés comme des personnalités, mais partout aussi la force de la vérité est restée victorieuse, parceque le juge suprême a toujours su lui rendre justice... Au reste, peut - être que le Conseil aurait mieux senti le poids de mes raisons, si je les avais spécifiées ainsi, que je l'ai fait ici, mais je me suis rappelé, que pendant l'existence du Conseil Suprême, le Consul prussien nous avait présenté des objections contre une idée, qui n'avait été encore émise qu'en projet, et que même la gazette de Berlin avait publié une protestation contre une idée à peine éclosée; or, l'influence de cet employé n'a fait de-

puis qu'étendre ses fils, au point qu'il ne lui serait pas difficile d'apprendre de manière ou d'autre les points de la délibération ¹⁾...

26 janvier.

A la dernière séance du Conseil, tenue le 20 courant, il a été fait lecture d'un office de S. A. I., dont je joins ici copie ²⁾... Quant à l'offense personnelle que l'office susdit m'accuse d'avoir faite au Commandant en chef des troupes Impériales, j'ai jugé, qu'il n'eût pas été convenable de ma part de chercher à me justifier sur la pureté de mes intentions, après avoir eu l'honneur de les manifester verbalement à Mgr le Grand Duc Césarevitch... En effet, il ne m'appartenait en rien d'approuver ou de blâmer la conduite de l'armée, qui, agissant séparément d'après les ordres spéciaux reçus le 26 mai, ne pouvait être responsable par devant le Conseil ni de l'entrée du corps prussien dès le 24, ni des empiètemens successifs, qu'il ne se permettait plus tard que sur le territoire dégarni des troupes russes, ni enfin de l'accaparement des caisses et du refus de restituer certains points jusqu'à l'époque de la délimitation.

Voilà pour la question incidente. Quant à la restitution des billets à Mr Schmidt, il y a un certain embarras à l'exécuter: le Conseil veut bien m'en donner l'ordre; mais, ne pouvant prendre sur moi la responsabilité qu'entraîne le contreséing, lorsque j'ai une opinion toute contraire, j'ai demandé un rescrit contrasigné par un autre ministre.

Zabezpieczając się w ten sposób od strony instancyi najwyższej Łubecki jednocześnie na miejscu, u rządu Królestwa, w dalszym ciągu z niezłomną energią bronił swego stanowiska. W odpowiedzi na ogłoszoną powyżej odezwę W. Księcia, wystosował następującą replikę pod adresem prezydenta Rady Administracyjnej:

¹⁾ Jest to dość wyraźna aluzya do niedyskrecyi Nowosiłcowa, który jedyny z obecnych członków Rady Administracyjnej należał do dawnej Tymczasowej.

²⁾ T. J. ogłosił wyżej odezwę W. Księcia z dnia 18 stycznia.

Luoeki do Sobolewskiego.

26 janvier 1827.

Mr le Comte, Par suite de la lecture faite au Conseil d'un office du 6/18 courant, adressé par S. A. I. Mgr le Grand Duc Césarevitch à V. E., il ne m'est pas permis du moins de laisser planer le plus léger soupçon sur l'exactitude des faits, que j'ai exposés... Voici quels documents les actes fournissent à cet égard:

L'érection du Grand Duché de Posen est due au traité de Vienne, dont l'§ 42 est ainsi conçu ¹⁾...

Comment ont été remplis de part et d'autre les devoirs qu'imposait respectivement cet article quant à une exécution, que l'on désirait pouvoir être terminée 21 jours après la ratification, c'est à dire le 30 mai, puisque les deux augustes monarques ne rendirent l'acte obligatoire qu'à dater du 9, jour de leur signature?

Le Conseil Suprême Provisoire reçoit de Vienne le 26 mai l'annoncé, que Mr le général Thümen ²⁾ a été prévenu, par suite d'une communication de Mr le général Volkonski ³⁾ au lieutenant général Thiele des retards involontaires, qu'éprouverait la retradition du territoire, destiné à former le Grand Duché de Posen; et par des considérations politiques le Conseil est invité à reculer de quelques jours la publication du traité, pour la faire coïncider avec celle du manifeste de S. M. I. et R. En attendant, il s'empresse de procéder à la nomination du commissaire, chargé d'effectuer la remise, et de lui fournir les instructions les plus complètes, afin de ne donner naissance à aucune difficulté, — travail, achevé le 28.

¹⁾ § 42. Aussitôt après la ratification... les ordres nécessaires seront envoyés aux commandans des troupes dans le Duché de Varsovie et aux autorités compétentes pour l'évacuation des provinces qui retournent à S. M. Prussienne et la remise de ces pays aux commissaires, qui seront désignés pour cet objet. Elle s'effectuera de manière à pouvoir être terminée dans l'espace de 21 jours.

²⁾ August v. Thümen, wyznaczony przez Fryderyka - Wilhelma, patentem królewskim z d. 15 maja 1815 r., do okupacyi W. Ks. Poznańskiego, por. Allg. D. Biogr. XXXVIII (1894), 167 sq.

³⁾ Ks. P. M. Wołkoński, naczelnik głównego sztabu, pozostający przy osobie cesarza Aleksandra na kongresie wiedeńskim.

Tandis que le Conseil préparait ainsi *la remise légale*, telle qu'elle devait être opérée, il apprend par un rapport de son vice - président, mr le sénateur Novossiltzoff, que dès le 12/24 mai mr le général Thümen, en occupant la ville de Międzyrzecz, vient d'intimer aux sous - préfets de cet arrondissement et à d'autres, ainsi qu'au préfet de Posen, la défense de laisser effectuer aucun paiement par les caisses publiques pour le compte du gouvernement provisoire du Duché, et l'ordre de cesser toutes relations avec cette même autorité.

Pour empêcher les collisions, qui pouvaient résulter de cette démarche prématurée de l'autorité militaire prussienne et de la juste protestation des administrateurs polonais, le Conseil adopte les mesures, proposées par mr le vice - président, en conséquence desquelles S. E. mr le gouverneur général Lanskoï adresse directement à mr de Thümen l'annonce, que les autorités départementales viennent de recevoir de nouveau l'ordre de rester en relation avec le Duché, et invite ce général à faire restituer les actes, effets et argent, qui ont été saisis.

Ici, je ne crois pas nécessaire d'entrer dans le détail de la volumineuse correspondance, qui se soutint alors de part et d'autre, sans produire aucun résultat et sans ralentir en rien la marche du corps d'armée prussienne. Je passe de suite aux résultats, consignés dans le rapport officiel, présenté le 9 octobre à S. M. I. et R. par le Conseil Suprême, où tous les faits sont exposés avec la clarté désirable. Il consiste de ce rapport, au reste très intéressant à lire en entier:

que le gouvernement prussien, sans égard à l'explication du retard qui a empêché le gouvernement provisoire de recevoir les ordres de S. M., sans attendre l'arrivée des commissaires polonais, s'était installé dans les départemens de Bromberg, Posen et dans une partie de celui de Kalisz,

qu'il a bientôt étendu sa domination aux endroits de Gros - Opoczno ¹⁾, Przybyłów, Piaski, Chelmce, Witoniewski, Kobylinka, Wójczyn, Orzechów, Powiż, Stupce, Pzdry, et à beaucoup d'autres écidemment polonais, enfin à une partie de l'arrondissement de Kalisz avec le village de Kościelna Wieś, désigné dans le traité, comme un point, qui détermine le rayon de l'arrondissement appartenant au Royaume,

que ces empiètemens ont été faits la plupart à main armée et accompagnés de violences, pareilles à celle, qui fut commise sur la personne du sieur Bobrowski ²⁾.

¹⁾ T. j. Opoki Wielkie.

²⁾ Antoniego Bobrowskiego, intendenta gener. skarbu, por. wyżej, str. 43.

que les habitans des endroits susmentionnés ont été contraints de prêter serment de fidélité au Roi de Prusse,

qu'enfin ces griefs multipliés sont restés sans aucune satisfaction, parceque les autorités prussiennes, fidèles au principe adopté de contredire par les faits le désir de la bonne harmonie qu'elles ne cessaient d'annoncer, ont décliné leurs propres propositions, en déclarant n'être plus en droit de traiter sur cet objet...

To pismo, zrywające zasłonę z nieznanych praktyk pruskich w r. 1815, posiada znaczenie pierwszorzędnego dokumentu historycznego. Piętnując owe praktyki w lapidarnych wyrazach, na zasadzie niezbitego materiału faktycznego, Lubecki oczywiście miał na widoku uspokoić drażliwość W. Księcia Konstantego i usunąć z jego umysłu wszelkie wątpliwości. Tymczasem osiągnął skutek wręcz przeciwny. Pismo powyższe, na własne żądanie Lubeckiego ¹⁾, posłane zostało do Belwederu przez prezydenta Rady Administracyjnej, który odebrał w odpowiedzi odezwę następującą:

W. Ks. Konstanty do Sobolewskiego.

*Royaume de Pologne
Affaires Etrangères*

Varsovie le $\frac{21 \text{ janvier}}{2 \text{ février}}$ 1827.

J'ai reçu, mr le Président, votre office du 31 janvier sub N^o 20882 et ai pris connaissance du rapport y annexé, que le ministre des Finances et du Trésor a cru devoir adresser au Conseil d'Administration à la suite de mon dernier office relativement à l'objet des billets de caisse, dont le gouvernement prussien poursuit la liquidation.

La vérité est une, administrative comme politique, et je n'en connais point d'autre. J'ai repris le pce Lubecki sur-le-champ, quant au

¹⁾ Lubecki do Grabowskiego, 2 lutego 1827: *ma justification quant aux billets prussiens a été lus au Conseil, qui a fini par se décider, sur mon instance, à la mettre sous les yeux de S. A. I. Depuis mercredi aucune nouvelle; de sorte, qu'il est probable, que c'est une affaire tombée.*

manque, qu'il s'est permis contre l'autorité militaire, comme je le devais à mon Souverain et à la confiance, qu'il a daigné placer dans l'autorité dont il Lui a plu de me revêtir, et comme je répondrai à quiconque s'aviserait jamais d'y porter atteinte. Ayant eu dans le tems le bonheur de mériter l'approbation de S. M. l'Empereur et Roi, de glorieuse et immortelle mémoire ¹⁾ sur la conduite que j'ai tenue, j'aurais été de même blâmé par Lui, si j'y eusse manqué. Pour ce qui est de la communication actuelle du pce Lubecki, je m'abstiens de la nommer du nom qu'elle mérite; elle ne vaut pas, que j'y réponde; je le regarde au dessous de moi.

Nie było sposobu przedłużyć dalej kontrowersyi, która na takie wkraczała tory. Lubecki polecił niezwłocznie, w myśl uchwały Rady Administracyjnej, zwrócić sporne bilety kasowe konsulowi pruskiemu. Nie zaniedbał zresztą przedsięwziąć pewnych przynajmniej środków ostrożności, polecając zarazem Kommissyi Likwidacyjnej sporządzić dokładną specyfikację rzeczonych biletów ²⁾. Zawiadomił o takim zakończeniu sprawy ministra sekretarza stanu:

Lubecki do Grabowskiego.

9 février 1827.

A la séance du Conseil de mardi dernier il a été fait lecture de la pièce, dont copie ci-jointe ³⁾, que j'ai écoutée dans le silence, qu'im-

¹⁾ t. j. Aleksandra I.

²⁾ Według wypisu z protokołu Rady Administracyjnej 20 stycznia, zlecono ministrowi finansów: „wydać bilety kasowe, w Kommissyi Likwidacyjnej złożone, konsulowi pruskiemu bez żadnego znaku”. Reskrypt Lubeckiego do Kom. Likw. 2 lutego. Raport Kalinowskiego do Lubeckiego, 9 lutego o skutecznym tegoż dnia zwrocie biletów Schmidtowi: „po zachowaniu w aktach specyfikacji tychże, tak co do ich wysokości pieniężnej, jako też szczegółowych numerów, któremi są oznaczone”.

³⁾ t. j. odezwy W. Księcia do Sobolewskiego z dnia 2 lutego, wyżej ogłoszonej.

pose le profond respect, dû à son auguste Auteur. Profondément affligé du sentiment pénible, que n'a pu manquer de faire éprouver au Souverain toute cette affaire, il m'a du moins été agréable de concilier ainsi mes devoirs de sujet avec mes affections personnelles; et j'ose espérer, que cette conduite, suite naturelle de celle, que j'ai déjà tenue, se trouve répondre en même tems à la volonté Souveraine, exprimée dans votre lettre du 19/31 janvier, que je viens de recevoir hier.

Le plus fâcheux c'est, qu'à côté de ces désagrémens l'affaire principale n'a point fait un seul pas, si j'en excepte la restitution des billets, effectuée au Consul prussien et dont je n'ai plus contesté la forme, en raison de l'opinion du Maître, mais avant laquelle j'ai fait rendre note exacte des billets. Quand elle reviendra, il faut espérerit cependant, que les discussions s'entameront sur un terrain, un peu moins semé d'obstacles...

Koniec końcem, i w tym wypadku, Lubecki, z narażeniem się własnem, postawił na swoim i skarbu skrzywdzić nie dał. Rząd pruski bilety kasowe wprowadzić z depozytu odebrał, lecz za nie zapłaty nie dostał, ani też pretensyi z tego tytułu nie ponowił. Czy, odebrawszy bilety, puścił je następnie w obieg prywatny i podstępem uzyskał ich realizację? — tego sprawdzić nie mogliśmy. Należy dodać, iż bezwzględnie w tej sprawie postępowanie Lubeckiego, kierowane wyłącznie pobudkami słuszności i interesu kraju, nie zaszkodziło mu bynajmniej, owszem, mocniej jeszcze postawiło go w zaufaniu monarchyi. Natychmiast po opisanych burzliwych sporach, wyszedł z Petersburga reskrypt do Rady Administracyjnej, nakazujący „wyrazić w szczególności ukontentowanie Najwyższe ks. Lubeckiemu za gorliwe jego starania i niezmordowaną działalność” ¹⁾.

Pozostało-by jeszcze zwrócić uwagę na związek tej względnie małej sprawy finansowej z ogólniej-zemi sprawami polityki powszechnej, na których tle się rozgrywała. Pozostało-by wskazać, jak w tej samej właśnie chwili, w pierwszym roku panowania Mikołaja I, w przeddzień wojny rosyjsko - tureckiej, Prusy na wszystkie sposoby, w rzeczach małych i wielkich, usiłowały wyzyskać swój stosunek względem Rosyi, a w szczególności wyzyskać ze szkodą dla Królestwa ²⁾. Wszakże to są przedmioty, daleko wykraczające po-za ramy,

¹⁾ Grabowski do Rady Administracyjnej, 11 lutego 1827.

²⁾ Nowe, nader ważne przyczynki źródłowe do tego przedmiotu u Ringhoffera. Ein Dezennum preussischer Orientpolitik zur Zeit des Zaren Nicolaus. 1821 — 1830

wykreślone dla rzeczy niniejszej. Tutaj chcieliśmy tylko naocznie pokazać machinę rządową Królestwa kongresowego w jej ruchu rzeczywistym, pośród przeszkód, tamujących prawidłowe jej działanie. Od momentu, na którym przerywamy epizodyczny przyczynek niniejszy, od drugiego roku panowania cesarza Mikołaja, nowe, ważniejsze od opisanych, powstają zagadnienia, nowe, większe piętrzą się przeszkody, o które w końcu rozbija się doszczętnie cała machina ustawodawcza i administracyjna Królestwa. Przychodzi sąd sejmowy. Przychodzi wojna turecka. Przychodzi rewolucya paryska. Nareszcie przychodzi katastrofa listopadowa. Jak wśród tych wszystkich przejęs i przewrotów rozwijała się działalność ministra Lubeckiego, — do tego powrócić może kiedyś stosowna nastęrczy się sposobność.



734 .



BIBLIOTEKA
Radom
1128

(1897), por. insynuacye o przyjaciółach Lubeckiego w otoczeniu cesarza, o buutowniczych zamysłach Polaków, o portrecie ks. Reichstadt, syna Napoleona, w koronie polskiej, rozrzucałym jakoby w tysiącach egzemplarzy po Królestwie i t. d., w doniesieniach Schöllera z Petersburga i Maltzahna z Wiednia do Bernstorffa. 21 lutego. 25 grud. 1827. 18 marca 1828, tamże, 67 136, 315.

chap

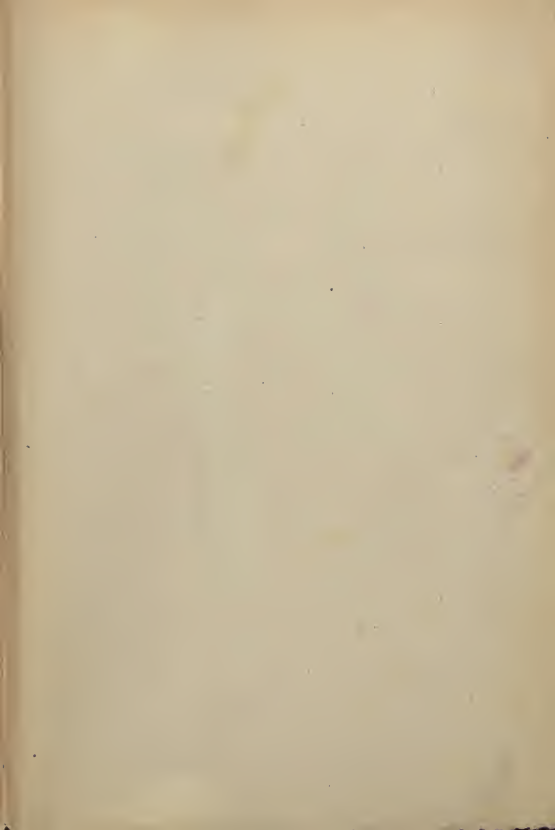
Jurek

12

~~24.36~~ 48 201
 W4 954 256
 402 492

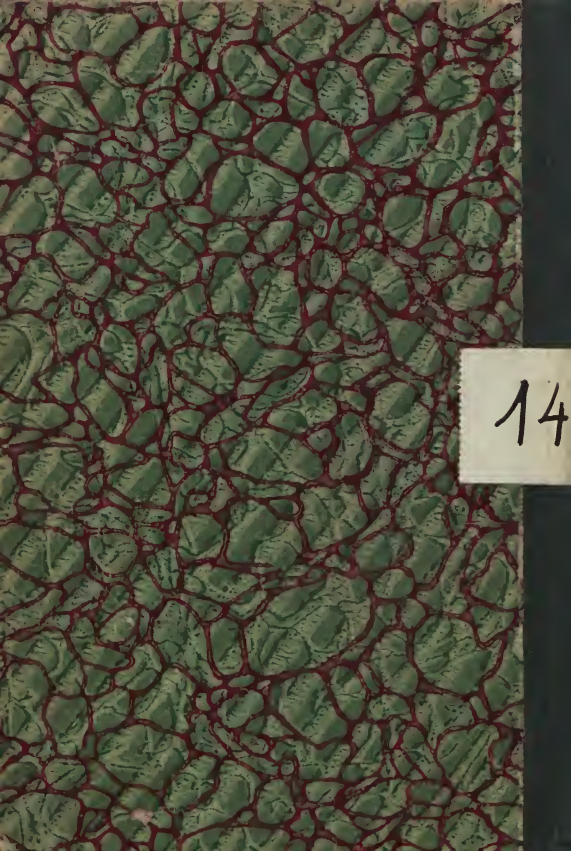
1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840.

$$\begin{array}{r} 120 \\ 270 \\ \hline 390 \end{array}$$





ZA USZKODZENIA KSIĄŻKI,
NIEODNOTOWANE NA TEJ KARTCE
PRZEZ BIBLIOTEKARZA,
ODPOWIADA CZYTELNIK.



14